

ROZKŁAD JAZDY PKS

str. 10

TRAGEDIA PO DYSKOTECE
NA PARAFII W TRZCIANNEM

str. 3
str. 5

KONTAKTY

22 (813)

2 CZERWCA 1996

CENA 1 zł (10 000 zł)

ŁOMŻYŃSKA AGROLIGA

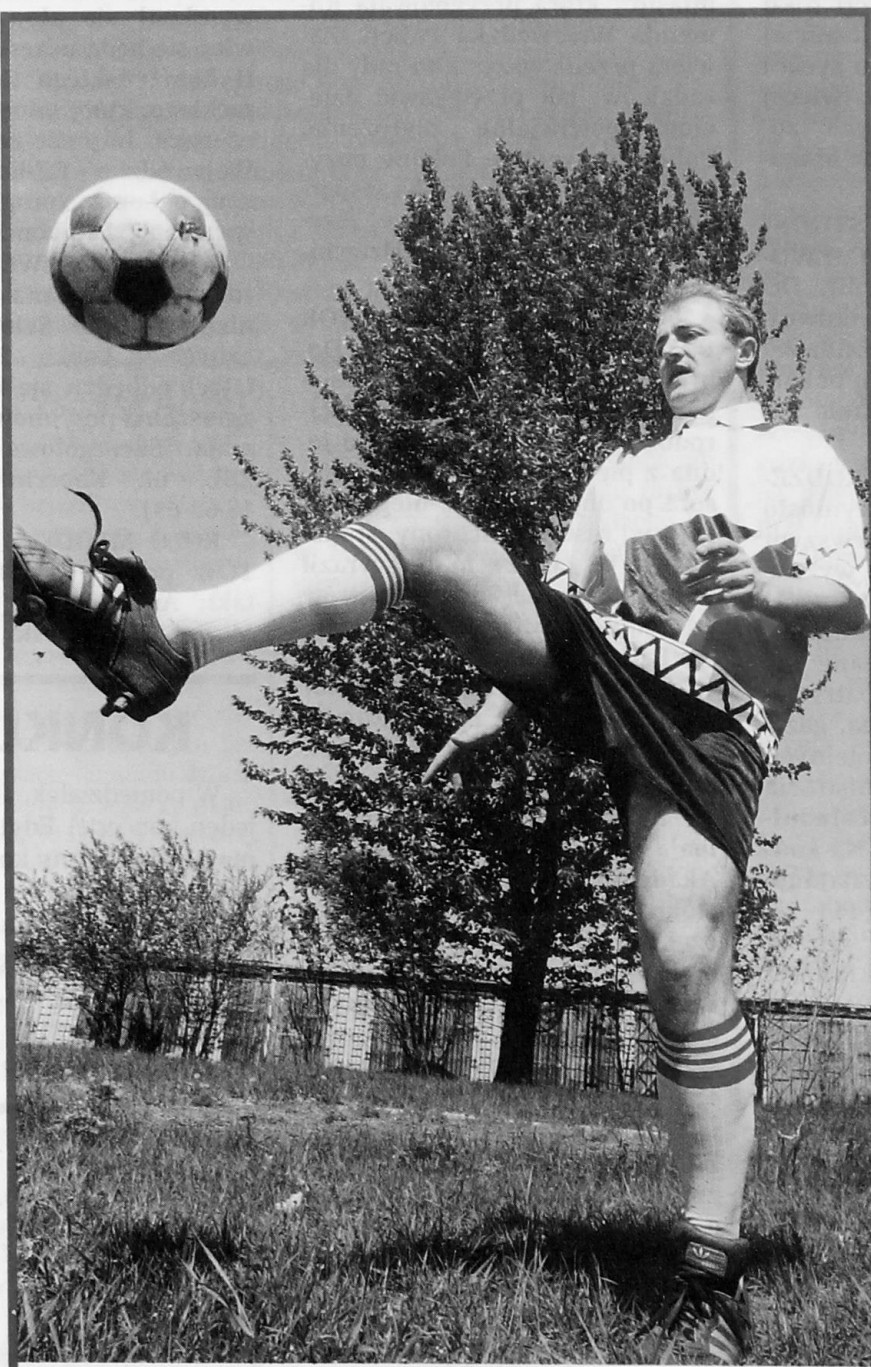
Wybory mistrza

Jeśli rzeka mleka płynie,
Jeśli ziarno jest we młynie,
Gdy prym wiedziesz wśród rolników,
To do laurów głowę szykuj.

Ten czterowiersz skierowany jest do rolników i firm rolniczych Łomżyńskiego, biorących udział w konkursie pod hasłem „Łomżyńska Agro-Liga”. Konkurs, zorganizowany przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie oraz tygodnik „Kontakty”, promuje osiągnięcia najlepszych rolników i firm, świadczących usługi dla rolnictwa. Jego celem jest odkrycie tych, którzy zasługują na podziw i szacunek.

Olimpiada przebiega w dwóch kategoriach: rolnicy i firmy rolnicze. Do tegorocznej edycji zgłoszone zostały trzy firmy i piętnastu rolników. Rolnicy prowadzą indywidualne gospodarstwa o różnej wielkości. Niektórzy specjalizują się wyłącznie w hodowli trzody chlewnej, bydła, owiec, drobiu, inni prowadzą gospodarstwo wielokierunkowe w myśl zasady „nie wyjdzie jedno, zyska się na drugim”. Dziś prezentujemy kandydatów, ich osiągnięcia i dorobek.

str. 8-9



Fot. Gabor Lörcinzy

Napastnik w koloratce

MARIA TOCKA

str.
6

GABRIELA SZCZĘSNA

Śmierć pod czarnym niebem

Stanisław wbił sobie kuchenny nóż „gdzieś w serce”. W majową noc, tuż za sadkiem przy domu. Krwawiąc przeszedł jeszcze kilkanaście metrów. Upadł martwy na ziemniaczanym zagonie, obok zielonej lipki. Dziś leży pod nią wianek od żony i dzieci.

W Przytułach Lesie szok. Najpierw poszło po wsi: Stanisław został zamordowany. Kiedy okazało się, że to samobójstwo, ludzie oniemieli jeszcze bardziej.

On i samobójstwo? Dlaczego? Nikt już nigdy nie pozna prawdy. Może była to jednak desperacja wobec prawa?

Stanisław miał 61 lat. Do uzyskania świadczeń emerytalnych brakowały mu cztery. Nie mógł pogodzić się z tak długim czekaniem.

Ale nie oznaczało to również „być albo nie być”.

Więc dlaczego?

str. 7

KONTAKTY



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.

Gabriela Szczęsna o rodzinnych skarbach ●
Tadeusz Arłukowicz o pijanej młodzieży ● Ka-
tarzyna May o życiu od nowa.

Ponadto: bezpieczne dzieciństwo, „Z grodu
Szczuków”, kleszcz kontratakuje.

ZA GRANICĘ WYSYLAŁO ŁOMŻYŃSKIE w 1995 roku przede wszystkim produkty mleczarskie (27,2 proc. całości eksportu), meble (8,9 proc.) i płyty wiórowe, sklejkę okleiną (7,4 proc.). Importowane były głównie wyroby bawełniane (19,9 proc.), papiernicze (14,6 proc.) i z tworzyw sztucznych (7,7 proc.). Głównymi partnerami eksportowymi są Rosja i Niemcy, import pochodził w największej mierze z Niemiec i Szwecji.

GRUŻLICA STAJE SIĘ od kilku lat w województwie coraz poważniejszym problemem zdrowotnym. Ilość zachorowań wzrosła od 114 przypadków w 1991 roku do 173 w ubiegłym. Najczęściej chorują osoby po 45. roku życia i mieszkające na wsi. Najwięcej zachorowań zanotowanych zostało w rejonie Wysokiego Mazowieckiego.

WODA Z 80 PROC. STUDNI PRZYDOMOWYCH W WOJEWÓDZTWIE NIE NADAJE SIĘ DO SPOŻYCIA, grożąc użytkownikom przede wszystkim zaburzeniami i chorobami układu pokarmowego, według rozeznania Sanepidu.

PRZECIĘTNE WYNAGRODZENIE MIESIĘCZNE netto wyniosło w województwie w pierwszym kwartale 652 złote i było wyższe niż w ubiegłym roku o 37,6 proc. Czołówkę placową stanowiły przedsiębiorstwa zaliczane w statystyce do sekcji „zaopatrywania w energię elektryczną, gaz i wodę” (940 zł). Na kolejnych miejscach jest administracja publiczna (926 zł) i pośrednictwo finansowe (789 zł). Na końcu, od wielu miesięcy znajduje się handel i naprawy (444 zł) oraz budownictwo (501 zł). W porównaniu do średniej krajowej łomżyńskie znalazło się w grupie województw o płacy niższej o 14,8 do 20,8 proc. od przeciętnej.

PONAD 200 NOWYCH PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH PRZYBYŁO w województwie w kwietniu. Wśród tworzonej jednostek nadal dominują małe zakłady osób fizycznych.

RADE NAUKOWO-SPOŁECZNĄ ŁOMŻYŃSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO DOLINY NARWI POWOŁAŁ WOJEWODA Mieczysław Bagiński. W jej skład weszli: Jan Bargielski, Stanisław Chyl, Kazimierz Dąbkowski, Henryk Jaros, Mirosław Kleczkowski, Stanisław Mestwin Kostka, Alicja Mieszkowska, Krzysztof Dobroński, Bazyli Poskrobko, Wacław Sierbiński, Romuald Szeligowski, Karol Urbanowski i Jerzy Włostowski. Rada będzie m.in. opiniować przedsięwzięcia podejmowane dla ochrony Parku, który zajmuje 19 tysięcy hektarów w dolinie Narwi od Bronowa do Piątnicy.

1800 DZIECI ZGŁOSILI RODZICE do łomżyńskich przedszkoli w tym roku. Wśród nich prawie tysiąc osobową grupę stanowią sześciolatki, które uczyć się będą w tzw. zerówkach (kilka grup znajdzie miejsce w budynkach szkół podstawowych). W zasadzie przedszkola mogą zapewnić opiekę wszystkim zgłoszonym dzieciom, ale np. w przedszkolach przy ul. Kołłątaja konieczne stało się kierowanie dzieci do innych placówek z braku miejsc.

„BEZPIECZNE DZIECIŃSTWO” jest pierwszą broszurą z cyklu pod hasłem „Bezpieczne miasto”, którą przygotowała Komenda Wojewódzka Policji. Zawiera przede wszystkim rady dla rodziców: jak przedstawić dzieciom potencjalne zagrożenia. Policja przygotowuje kolejne pozycje z cyklu, jeżeli uzyska wsparcie finansowe sponsorów (szerzej o „Bezpiecznym Dzieciństwie” – za tydzień).

GŁÓWNY KONSERWATOR PRZYRODY prof. Kazimierz Dobrowolski gościł w Łomży i siedzibie Biebrzańskiego Parku Narodowego w Osowcu. Była to jedna z pierwszych wypraw profesora po objęciu przez niego funkcji w resorcie ochrony środowiska. W Łomży m.in. wyraził przekonanie, że Rada Ministrów zdecyduje się utworzyć Narwiański Park Narodowy od 1 lipca. W Osowcu i Goniądzu konserwator zapoznawał się z nieporozumieniami dotyczącymi siedziby BPN.

TYLKO DWIE NERKI Z ŁOMŻY I JEDNĄ Z GRAJEWY otrzymała do przeszczepu klinika Akademii Medycznej w Białymstoku, odkąd siedem lat temu zaczęła zajmować się tego typu zabiegami. Polska ma bardzo niski wskaźnik przeprowadzanych przeszczepów: 10 na milion mieszkańców (średnia europejska 45).

PRZESZŁO STO SZTUK BYDŁA I JEDEN KOŃ PADŁO w łomżyńskim ofiarą inwazji muszek o nazwie bolimuszka. Kilkaset zwierząt mniej pokąsanych udało się weterynarzom uratować. Bolimuszki szczególnie dały się we znaki w centralnej części województwa m.in. w okolicach Łomży, Jedwabnego, Przytuł, Śniadowa.

BARDZO DOBRZE WYPADEŁ ŁOMŻYŃSKI „PEPEES” S.A. w podsumowaniu wyników największych krajowych browarów w pierwszym kwartale tego roku. Zysk netto 2,7 miliona złotych dał przedsiębiorstwu trzecie miejsce w kraju (choć w przypadku łomżyńskiej firmy zapracował na niego nie tylko sam browar). Wielkość produkcji uplasowała „PEPEES” na 16. pozycji (59,1 tys. hektolitrów), co

oznacza 2 proc. sprzedaży piwa w kraju. Przedsiębiorstwo odnotowało również przeszło 18-procentowy wzrost sprzedaży w porównaniu z rokiem ubiegłym.

POZYTYWNA OCENĘ KONTROLERÓW DELEGATURY NIK w Białymstoku uzyskało gospodarowanie środkami przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. Fundusz miał w ubiegłym roku do dyspozycji nieco ponad 2 miliony złotych, które niemal w całości przeznaczone zostały na pożyczki dla samorządów i innych jednostek, prowadzących inwestycje ochronne powietrza i wody. Dotacje bezzwrotne wyniosły tylko 70 tys. zł.

DRUH JANUSZ JASTRZĘBSKI ZREZYGNOWAŁ z funkcji komendanta Hufca Łomża ZHP. Pełnomocnikiem ZHP w Hufcu została drużna Jolanta Bączek.

DNI ŁOMŻY ROZPOCZYNAJĄ SIĘ UROCZYŚCIE w sobotę, 1 czerwca, ale pierwsze imprezy z tej okazji odbędą się już w czwartek i piątek (program – str. 15).

Nad problemem „Czy świat wymknął się słowu?” zastanawiać się będą uczestnicy i goście II Łomżyńskiego Czerwca Literackiego, który odbędzie się 3 i 4 czerwca. Imprezę zorganizowała Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łomży (program – str. 15 w ramach „Dni Łomży”).

ZJAZD ABSOLWENTÓW w 90. rocznicę powstania szkoły organizuje Zespół Szkół Ekonomicznych w Łomży. Spotkanie po latach odbędzie się 15 czerwca, a zgłoszenia przyjmowane są do 31 maja. Szczegółowe informacje: ZSE, ul. Kopernika 16 (tel. 16-62-63).

KOŁO MŁODYCH DEMOKRATÓW powstało w Łomży. Kontakt: Anna Rudź, tel. 189-661; Maciej Horoszewski, tel. 188-210.

ZNAKI CZASU

- Poufną korespondencję między Watykanem a stroną polską w sprawie konkordatu opublikował tygodnik „NIE” i „Przegląd Tygodniowy”. Premier Włodzimierz Cimoszewicz wyraził ubolewanie z powodu ujawnienia tajnych dokumentów.

- W Polsce jest 236 tys. uczniów – pracowników, którzy w wybranym zakładzie uczą się zawodu. Połowa młodocianych pracuje niezgodnie z przepisami bhp, wynika z danych Państwowej Inspekcji Pracy.

- Ponad 4 tys. Polaków jest nosicielami wirusa HIV, a 300 zmarło na AIDS według oficjalnych danych. 250 tys. USD wyda Polska na program walki z AIDS.

- Nadwyżka importu nad eksportem wyniosła 2 mld 87,2 mld dolarów w pierwszym kwartale br. Głównym partnerem handlowym są Niemcy, do których trafiło 35,7 proc. eksportu (dane GUS).

- Pigułki antykoncepcyjne mają być refundowane. Posłowie zaproponowali wprowadzenie nowego przedmiotu „Wiedzy o życiu seksualnym człowieka” (projekt nowelizacji ustawy antyaborcyjnej)

- Wojewodowie, wicewojewodowie, sekretarze, podsekretarze stanu powinni rezygnować z pełnionych funkcji w momencie ustępowania rządu (według projektu ustawy o organizacji i trybie działania Rady Ministrów).

- Statystyczny Polak spożywa rocznie półtora kilograma kawy, czyli dwa razy więcej niż dziesięć lat temu.

KONKURS NA 5 BILETÓW

W poniedziałek, 10 czerwca, o godz. 18.00 wystąpi w Łomży (tylko jeden koncert!) Edyta Gepert (sala widowiskowa UW, ul. Nowa 2). **oto błyskawiczny konkurs:** podaj imię i nazwisko piosenkarki, która reprezentowała Polskę w tegorocznym konkursie Eurowizji. Wśród tych, którzy do 5 czerwca nadeślą prawidłowe odpowiedzi („Kontakty” 18-400 Łomża, Al. Legionów 7) **rozlosujemy 5 biletów wstępu na koncert E. Gepert, ufundowanych przez Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży** (w ROK można już teraz nabywać bilety: ul. Nowa 2, tel. 16-34-50, 16-34-59).



KONTAKTY

PO NAWAŁNICY

Wiele tygodni zajmie przywrócić do normy życia mieszkańców województwa zniszczonej przez wichurę i burzę. Zniszczenia zanotowane zostały w 73 miejscowościach (najwięcej w gminie Boguty Panki). Uszkodzeniu uległo tysiąc budynków mieszkalnych i gospodarskich, w tym kilkanaście nie nadaje się do zamieszkania. Prawie 400 wsi połączonych było przez kilka dni. Wiatr powalił tysiące drzew. Wojewoda Mieczysław Bagiński połączył zespół do spraw zagrożeń z udziałem przedstawicieli wielu służb. Osobom najbardziej poszkodowanym pospieszyć z pomocą Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej. Firmy ubezpieczeniowe zobowiązały się do przywrócenia procedury wypłaty odszkodowania. Apele o pomoc mieszkańcom wystosowali biskup pomocniczy Tadeusz Zawistowski i Mieczysław Czerniawski. Inżynier PZU w Wysokim Mazowieckiem wstępnie ocenia kwotę szkód na 600 tysięcy złotych. Służby drogowe mówią o pierwszych kosztach w wysokości 250 zł. Swoje kalkulacje będzie robiła także energetyka, telekomunikacja, leśnicy itd. Wpłaty na konto pomocy można dokonywać na fundacji charytatywnej WZPS: PBI Łomża nr 708225-105750-3111.

SZTUKA Z ODPADÓW

Uczniowskie teatrzyki z trzech województw wystąpią w środę, 5 czerwca, o godz. 10.00 na scenie w Łomży w finale konkursu ekologiczno-plastycznego na scenie teatralnej. Organizowany przez MDK-DST i Stowarzyszenie „Ekorozwój Dorzecza Narwi” konkurs jest jednym z działań promujących ochronę środowiska. W tym przypadku inwentaryzacja dzieci ukierunkowana była na zbudowanie teatralnej scenografii i uszycie kostiumów z materiałów przydatnych, wydawałoby się, do odpadów.

W niedzielę, 19 maja, w Narwi między Chełstami i Różanem (gm. Różan woj. ostrołęcki) pewien wędze zauważył przy krzaku zwłoki kobiety. Powiadomił policję. Okazało się, że to ciało 72-letniej Władysławy K. z Młodzianowa (gm. Nowogród). Wiosenna rzeka zalała jeszcze jedną tajemnicę zbrodni: 9 grudnia 1995 roku starszą kobietę wepchnęli na kruchy łódź Narwi synowa przy milczącej aprobacie dorosłego wnuka. Oboje zostali tymczasowo aresztowani, a wobec chłopaka prokurator zastosował dozór policji. Wszyscy podejrzani byli o współudział w usiłowaniu pozbawienia życia staruszki. (Pismo o tym w numerze 6/96). Niedawno synowa, ze względu na stan zdrowia została zwolniona z aresztu. Znalezione zwłoki Władysławy K. zmieściła kwalifikację prawną czynu z usiłowania zbrodni na zabójstwo. Ma to swoje konsekwencje w sądzie kary.

Przypomnijmy. W grudniowy wieczór w rodzinie K. między dziadkami oraz synem i synową wybuchła awantura. Nie pierwsza, lecz, jak się okazało, ostatnia. Zaczęła od drzew, których ścięcie dwa dni wcześniej zarządził dziadek. Poprosił o pomoc znajomych z pobliskiej wsi. Przyjechali. Wzięli się do pracy. Na ten widok syn pobiegł do ojca. Ten zawiadomił policję, ale ta nie miała tu nic do roboty. Drzewa zostały przewiezione na miejsce. Za dwa dni znajomy przyszedł je porąbać. Na życzenie dziadka zaprosił go do domu. Tymczasem starszy wnuk z drugim chciał podłączyć przez sieć

TRZY PYTANIA DO...

MIECZYSLAWA BAGIŃSKIEGO, wojewody łomżyńskiego

— Czy znane są już dokładne straty, które wyrządziła burza i wichura w nocy z 19 na 20 maja?

— Szkody są bardzo zróżnicowane: od zwałonej przysłowiowej dachówki na wychodku, po całkowicie zniszczone domy, stodoły, uszkodzone całe obejścia. W sumie zniszczenia dotyczą 989 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Zerwana została linia elektroenergetyczna, siedemnaście linii energetycznych, uszkodzonych jest 497 stacji transformatorowych; drogi, wodociągi. Indywidualnego szacunku strat dokonują firmy ubezpieczeniowe i specjalna komisja.

— Na jaką pomoc ze strony administracji rządowej mogą liczyć poszkodowani?

— Pomocą indywidualnym osobom i rodzinom zajmuje się Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej. Tu także mogą się włączyć różne stowarzyszenia i organizacje. Moja troska idzie w tym kierunku, by z budżetu państwa jak najszybciej odtworzyć gminom koszty poniesione przy likwidacji zniszczeń. Mam zagwarantowane sfinansowanie odbudowy zniszczonych dróg rolnych, odtworzenie urządzeń melioracyjnych (chodzi o zniszczone przepusty i rowy), uruchomienie i uzdatnienie wodociągów, w których był dłuższy przestój (musi nastąpić przepompowywanie i chlorowanie). Chcę dopilnować, by służby nadzoru budowlanego maksymalnie skróciły procedury, ale jednocześnie wyegzekwowały wymogi prawa budowlanego. Nawet w nieszcześnie działają prawa rynku, dlatego zabiegamy o to, aby wszystko, co jest możliwe do wykonania przez miejscowych rzemieślników, robili właśnie oni. Tak już było z naprawą instalacji elektrycznych. Chodzi również o to, by wszyscy poszkodowani jak najszybciej stanęli przed okienkiem kasowym w swoim banku. Już następnego dnia po tragedii, powołałem komisję do oszacowania strat i skontaktowania się z wiceprezesem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w sprawie ubiegania się o kredyty preferencyjne. Poprosiłem ministra Leszka Millera, by na posiedzeniu rządu, w czasie którego będą omawiane problemy regionów dotkniętych klęskami żywiołowymi, zaprosił zainteresowanych wojewodów, gospodarzy tych terenów. Nie otrzymałem jeszcze odpowiedzi.

— Jak szybko można liczyć na likwidację szkód?

— Myślę, że najszybciej jak będzie to możliwe.

DLA DZIECI ZE WSCHODU

270 dzieci z rodzin polskich z Litwy, Łotwy i Estonii wypocząć będzie w lipcu i sierpniu w województwie wspólnie z grupami krajowymi. Kolonie organizuje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” razem z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Grupy z poszczególnych krajów gościć będą w Kolnie, Łomży i Zambrowie. Łomżyński Oddział „Wspólnoty” poszukuje ponadto chętnych do przyjęcia na wakacje do domu dzieci polskich i polonijnych, lekarzy weterynarii, z różnych krajów oraz pomocy w zorganizowaniu wypoczynku dla 40 dzieci ze wsi Susły na Ukrainie, której 90 proc. stanowią Polacy.

OZNAKUJ SWÓJ ROWER

W sobotę, 1 czerwca, w godz. od 9.00 do 12.00 w miasteczku ruchu drogowego przy ul. Dmowskiego 10 w Łomży Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji oraz Zakład Handlowo-Usługowy „Bobo” (ul. Spokojna 7) organizują dla dzieci bezpłatne znakowanie rowerów. W ostatnim okresie wzrosła ilość kradzieży tych pojazdów, więc nadarzy się znakomita okazja, by utrudnić złodziejom życie. Do sobotniej akcji przyłącza się także Automobilklub Łomżyński, który odpłatnie przeprowadzi egzamin na kartę rowerową.

NAREW I ZBRODNIA

kabel do maszyny. Na to, jak twierdził, wybiegła z mieszkania babcia z krzykiem, że chcą puścić prąd do jej klamki. Wtedy dziadek chwycił siekierę. Wnuk wezwał na ratunek ojca. Przybiegł. Zaczęli się wyzywać z dziadkiem. Z tego wszystkiego wnuk poszedł ochłonać nad rzekę. Nagle usłyszał krzyk babci. Okazało się, że ojciec i matka zamknęli ją w opuszczonym starym domu. A po pewnym czasie zobaczył, jak prowadzą babcię nad brzeg Narwi...

Kiedy staruszka zniknęła pod kruchym lodem, we trójkę spokojnie wrócili do domu. Synowa zajęła się dojeniem krów! Wnuk stwierdził zdecydowanie, że to był nieszczęśliwy wypadek, że rodzice chcieli tylko babcię nastraszyć, bo „ciągle robiła operetki”.

W tydzień później dziadek przeszedł drugi wylew. Odwiedził go znajomy z Czartorii, pomagający wtedy przy ścinaniu drzew. Zapytał o Władysławę K. Gospodarz odpowiedział, że nie ma jej od kilku dni. Sądził, że jak czasem, pojechała do swojego brata.

Ale ludzie we wsi zaczęli coś mówić tu i tam. Nagle zaginięcie Władysławy K., o którym bliscy nie powiadomili policji, stało się podejrzanym. Na początku lutego 1996 roku syn i synowa zostali aresztowani. „Nie było innego wyjścia”, powiedział on, a ona dodała: „Tak musiało być”.

Mąż Władysławy K. nie zdążył poznać prawdy o zaginięciu żony: zmarł na początku stycznia.

(gab)

ŚMIERĆ PO DISKOTECE

W ubiegły czwartek w łomżyńskim szpitalu zmarł 18-letni Sylwester M. z Konarzyc, ofiara krwawej bójki, jaka rozegrała się wśród uczestników dyskoteki w nocy z 17 na 18 maja u zbiegu Alei Legionów i ulicy Poznańskiej w Łomży.

Sylwek wybrał się na dyskotekę z koleżankami i kolegami. Po zabawie uzgodnili, że jeden odwiezie dziewczyny do domu, a potem wróci po nich. Pojechali. Ci, we trzech czekali więc na niego w pobliżu skrzyżowania. W pewnym momencie podszedł do nich jakiś chłopak. Chciał papierośa. Nie mieli. Na to obcy zawołał swoich kolegów, którzy właśnie wychodzili z dyskoteki. Było ich około dziesięciu. Po alkoholu.

Odtąd trudno dokładnie odtworzyć prawdziwy przebieg wypadku, bowiem każda strona twierdzi, że prowokującą była ta druga. Tak czy owak bójka rozgorzała na dobre. W którymś momencie napastnicy wyraźnie podzielili się na trzy grupy; teraz oddzielnie zajęli się Sylwkiem i jego kolegami. W pewnym momencie jednemu z nich udało się uciec. Sylwek i ten drugi leżeli bezbronni na szosie. Wtedy nadeszło to najstraszniejsze. Rozzuchwaleni, w sześciu, rzucili się najpierw na jednego chłopaka. Kiedy nie dawał znaków życia (na szczęście, wszystko skończyło się dobrze), także w sześciu dopadli do Sylwka. Kopali, gdzie popadło, okładali pięściami na oślep. Prawdopodobnie stracił przytomność już na skutek kopniaków. Wtedy pewien łomżyński, najbardziej agresywny, wyrwał z rozmięklej po deszczu ziemi betonowy słup drogowy. Rzucił nim w leżącego na jezdni Sylwka... Agresja napastnika przeraziła nawet jego kumpli, którzy usiłowali przeszkodzić mu, gdy ponownie zamierzył się na chłopaka. Udało się. Nie trafił. Ale trzeci raz...

Uznali, że czas skończyć. Nieprzytomnego Sylwka przeciągnęli z jezdni do rowu i zostawili samemu sobie. Tymczasem jego kolega, którego pobili wcześniej, zbierał się jakoś i poszedł do domu. Leżącego w rowie Sylwka nie zauważył.

Około piątej rano zmasakrowanego chłopaka znalazł patrol policji. Okazało się, że prócz innych ciężkich obrażeń ciała, Sylwek doznał rozerwania mózgu. Umierał na oddziale intensywnej opieki medycznej.

Policja szybko ustaliła i zatrzymała sprawców tragedii. Najstarszy ma 22 lata, najmłodszy 17. Prokurator aresztował 21-letniego łomżyniaka pod zarzutem zabójstwa Sylwka oraz dwóch 21-letnich mieszkańców Kupisk Starych pod zarzutem pobicia chłopaka i jego kolegów. Wobec trzech napastników zastosował dozór policji i poręczenie majątkowe w kwocie po 2500 złotych i wobec jednego — poręczenie majątkowe w kwocie 2000 złotych. Wszyscy są mieszkańcami Łomży.

Śledztwo trwa. Z czasem okaże się, czy ta lista nie będzie dłuższa.

(gab)

Tygodniówka u Hepnera

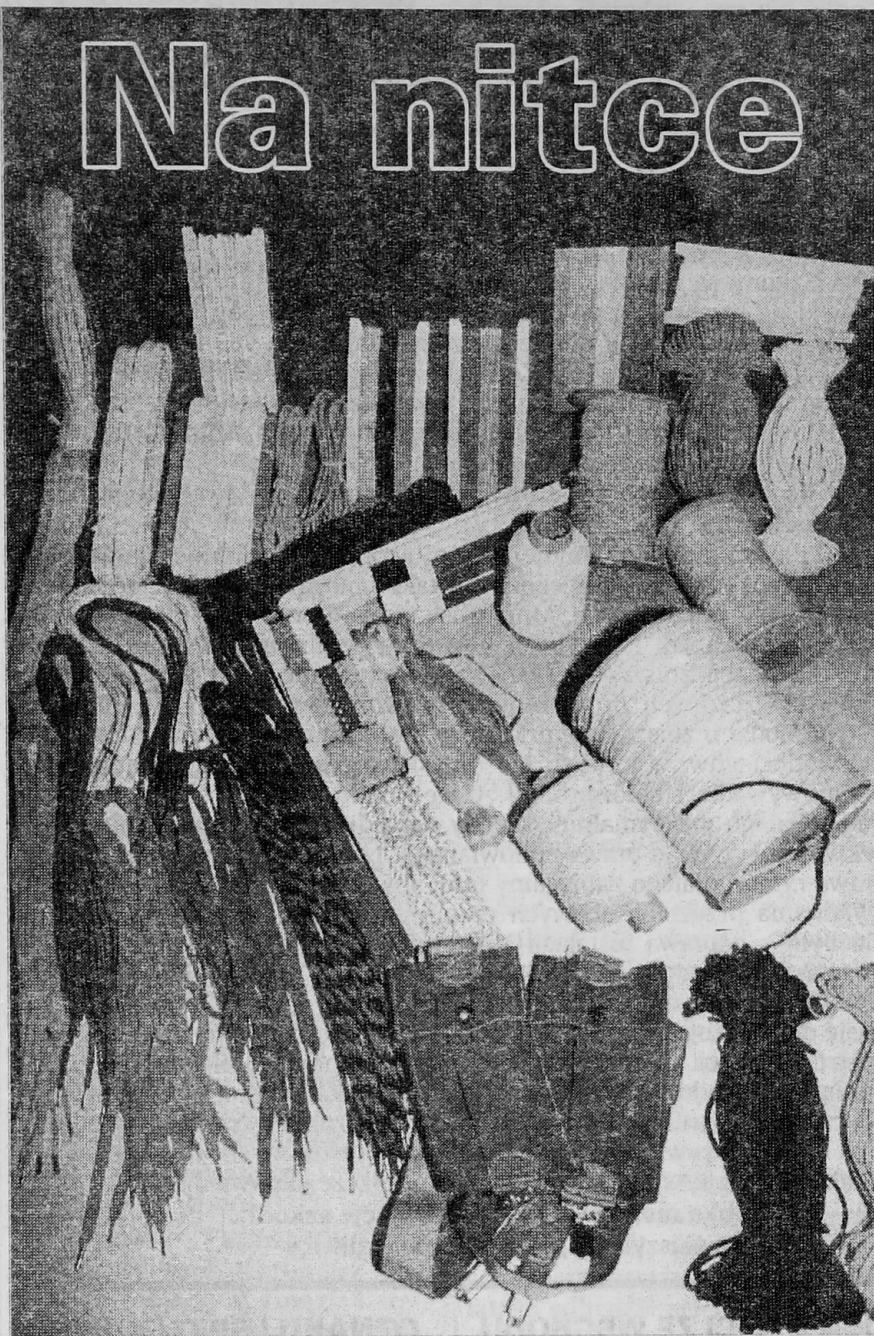
Ponad 100 lat temu, w 1890 roku „Porajski i Spółka” wytwarzały pasy transmisyjne. Stały tu drewniane baraki. „Pasy” kupił bogaty Żyd, Wolf Hepner. Jego ojciec i dziadek handlowali po wsiach, on dorobił się już na handlu zagranicznym. Cztery kilometry od Grajewa przebiegała (przed Prostkami) granica niemiecka. Żyli z niej drobni „plecakowi” przemysłowcy. I wielcy...

Hepner zwał baraki i zaraz zaczął budować nowoczesną fabrykę. W latach 1914–18 postawił tkalnię. W 1936 plecionkarnię. Mówią, że pół Grajewa do niego należało (m.in. szpital na Kolejowej). Był starym kawalerem, ale miasto było pełne jego nieślubnych dzieci. Nie stronił od pięknych kobiet.

Zapatrzone był na niemiecką stronę: pieniądze trzymał w berlińskim banku, niemieckich majstrów sprowadzał do budowy. Jak kupował samochód, to nie z seryjnej produkcji, tylko opła z wystawy; specjalnie do Niemiec po niego pojechał.

Polski Związek Murarski podał go do Sądu: tu bezrobocie, a on zatrudnia niemieckich majstrów. Przegrał, zapłacił karę, a majstrów nie zwolnił. Zbudowali mu plecionkarnię z mieszkaniem na górze; tu lufciki, tu okna wprost na zakład. Wspominają: przez lornetkę ich obserwował, wszystko widział z góry. Załoga o tym wiedziała. Ale i tak robili swoje. Pilnował ich właściciel, pilnowała jego matka. Przetrwały opowieści: z oszczędności zbierała kawałki przędzy. Kiedyś dach naprawiali, starszka wchodziła na wysokie rusztowanie i patrzyła: robią, nie robią? Uchytrzyli się. Jeden biegł po butelkę, a drugi walił toporkiem. Och, znaczy się, pracują. I mieli spokój.

U Hepnera można było zarobić i 100 złotych tygodniowo (nauczyciele zarabiali 120–200 miesięcznie). Całe rodziny pracowały: Neumannów, Styczyńskich, Jakubowskich. Neumannowie (sprowadzeni z Niemiec) już zostali w Grajewie. To dzięki tym rodzinom zakład został uruchomiony po wojnie. Hepner nie przyjmował do pracy byle kogo. Trzeba było mieć poręczanie jakiegoś dobrego pracownika. Młodzi też mieli dobrze u niego. Pobierali się, szli do chlebobodawcy. „Czego wam potrzeba?”, pytał. „Obrządek, meble, mieszkania”. Dawał karteczkę i z tą karteczką można było wybierać w sklepie towary. Potrącał za nie drobne kwoty z tygodniówek. Nie odczuli. Ci od Hepnera już przed wojną „szpanowali” rowerami, starsi jeździli na „Sokołach”. (W jednej ze wsi odnotowano w „Kronice”: „Przyjechał do kościoła na dwóch kołach, jak jaki diabeł”.) A Hepner co rusz wprowadzał coś nowego. Pojechał na Zachód na wystawę, podpatrzył, zrobił i już wysta-



W „Pasmancie” w Grajewie ostre zmiany. Od 31 grudnia 1995 r. przestała być państwowym zakładem i stała się spółką akcyjną.

— Z roku na rok jest lepiej — mówi Irena Kolber, kierownik produkcji. — Bywało, robiliśmy 600 metrów teraz 3–7 milionów. Unowocześnimy zakład, kupimy nowe maszyny.

— Za komuny robiliśmy 40–45 milionów metrów, można było opasać kulę ziemską. Będzie gorzej. Dużo maszyn stoi, bo nie ma co robić — mówią pracownicy. — Jesteśmy filią Białegostoku, traktują nas jak piąte koło u wozu. Mają wszystko nowe, a nam przekazują złom. O, choćby ta okuwarka. Wyremontowaliśmy, chodzi.

Niektórzy już się tylko śmieją: — Z każdą podwyżką jedna kanapka mniej. W styczniu miała być „trzynastka”. Będzie w maju.

Produkują najlepsze sznurowadła w kraju. Płaskie, okrągłe, ze „złotkiem”, „srebrem”, w dziesiątkach kolorów. Teraz lniane, bo takie są najmodniejsze. Zależą od mody. Moda napędza produkcję. Za komuny 20–30 wzórów szło cały rok. A teraz rocznie 2000.

wiał na targach krajowych. Choćby takie szelki, przedwojenny hit.

Był to jedyny zakład w Grajewie, pracowało tu 280 osób.

Kiedy wybuchła wojna, padło jego berlińskie konto, a on sam został wywieziony do warszawskiego getta. Podobno proponowano mu ucieczkę przez szwajcarską ambasadę, nie skorzystał... Jego matka wcześniej zmarła. Fabrykę przejęli Rosjanie, więcej było strażników niż załogi. Z głębi ZSRR przyjeżdżały wycieczki fachowców, by podziwiać maszyny i wyroby. Wkroczenie Niemców do miasta

było pełnym zaskoczeniem. „Tu się bawili i nagle Niemcy. Niektórzy uciekali z kwater w samych kałesonach”, pamiętają mieszkańcy.

Kiedy Niemcy odeszli (fabrykę przestawiali na produkcję bandaży), zabrali wszystko. Nawet instalację elektryczną. Zostały gołe mury.

Biją jakością

W latach 50. „Pasmanta” z Białegostoku przejęła hale, sprowadziła maszyny. Produkowali taśmy izolacyjne, sznurowadła, wstążki, sznurki. 280 osób pracowało na trzy zmiany. Obecny kierownik zakładu był mistrzem

w 1967 roku. Zarabiał 2400–2500 (tkacze powyżej 2000). Nauczyciel 1200–1500. Rower kosztował 6500 zł, WFM — 7000 zł. Żywność była tania. Drogie buty, odzież. Przed nimi najlepsze lata 70.: zakład otrzymał nowe maszyny szybkoobrotowe. W latach osiemdziesiątych: 300 maszyn plecionkarskich, około 60 nowych krosien.

Przeżyli, przetrwali kryzys okresu 1989–1991; były zwolnienia, długi, duże zapasy. „Nowy dyrektor w macierzystym Białymstoku potrafił sprostać nowej rzeczywistości”, mówi kierownik. Filia w Grajewie otrzymała większą samodzielność, otworzyła dział marketingu. Przedtem towar szedł przez Białystok, teraz kupują bezpośrednio od nich. I płacą. W 1994 roku sprzedali za 18,5 miliardów, rok później już za 32,8.

— Zaczynaliśmy od zera, a mamy już około tysiąca klientów — mówi Barbara Kozicka z działu marketingu.

Jeżdżą po Polsce, na targi, docierają do producentów obuwi (sznurowadła), odzieży, zabawek. Gumowe skakanki idą w każdej ilości. Mają też gumowe „kręcone” sznurowadła dla dzieci i gumowe dla dorosłych, do specjalistycznej odzieży w służbie zdrowia. Konkurencja jest duża (ok. 40 takich zakładów, nie licząc tych wielkich), ale Grajewo bije innych jakością.

Sprzedają miesięcznie za 3 miliardy starych złotych.

Wielka niewiadoma

Muzealna maszyna z czasów jeszcze pracuje. Pracują też maszyny z czasów Gomułki. Stoją przy nich robotnice ze słuchawkami na uszach, huk, hałas. „Mieścimy się w normie decybeli”, mówi mistrz. „Jesteśmy na samym dole zarobków”, ujawniają pracownicy. Średnio zarabiają 4–5 mln starych złotych. „Opłaty i co zostaje na życie?”, pytają. Dobrze, jeżeli mąż też pracuje. Ale dużo jest bezrobotnych.

— Jesteśmy na etapie przejścia do Narodowego Funduszu Inwestycyjnego, przejmuje nas Skarb Państwa — stwierdza kierownik, Jan Płowko. — Przechodzimy okres transformacji, innemu drogi nie ma. Co zakład zyska? Nie wiadomo. Ale są nadzieje.

Do NFI przyjmowani są najlepsi. Łącznie z macierzystym zakładem spełnili wymagane kryteria. Czy będą bardziej samodzielni? Każda kwestia, wielka niewiadoma. Wkrótce ma się odbyć zebranie Rady Nadzorczej, ono wiele wyjaśni.

— Co my mamy do powiedzenia?! — denerwują się ludzie „Pasmancie” — W Radzie od nas są tylko dwie osoby, dwa głosy.

Załoga liczy 103 pracowników.

— Trzeba przykładać garnitur do figury — mówi kierownik. Czy materii stanie?

HANNA WRZO

Ingres

W starej plebanii w Dobrzyniu nie czyściłem i składałem moto-
Przychodzi zakrystianin i
ks. proboszcz prosi, by
Ks. kanclerz podaje mi nomina-
na administratora parafii
Trzcianne.

Ks. proboszcz Szczemirski
Proszę jechać jutro pier-
szym pociągiem. (...)
W Mońkach wynajęłem furę.
Dojeżdżam do wsi Zucielec i wi-
że ludzie stoją z krzyżami i
porcami żałobnymi. Wśród
widzę ks. Kurkowskiego i ks.
Przedstawiłem nominatę na
administratora parafii Trzcianne.
Podano mi komżę, stulę i kapę.
Nadjechał samochód z
ks. Szczemirskiego. Męż-
wzięli trumnę na ramiona i
śpiewem ruszyliśmy w stronę
plebanii. Taki był mój ingres do
Trzciannego 20 lutego 1950 r. (...)

W pierwszych dniach kwietnia
wróciłem się do ks. arcybiskupa
Józefa Jędraszkiwicza z pro-
by, by mianował proboszcza na
Trzcianne, bo czas gromadzić ma-
riał i ruszać z remontami.

Jakimi remontami? — zapy-
-

Kościół, parkany: przyko-
zielnny i grzebalny, dom parafial-
budowa plebanii, gdyż stara,
drewniana, mająca 122 lata jest ru-
zieży w służ-
-

To błogosławie. Proszę bracie
za robotę.

Tak w 1950 r. zostałem probos-
czem parafii liczącej 7500 dusz.
Pierwsza samodzielna placówka.
Nie miałem doświadczenia do bu-
dowy czy remontów. (...) W czer-
wcu nieoczekiwanie przyjechał ks.
arcybiskup. Zastał las rusztowań w
kościół. Cały dach kościoła stał na
tych czasach. Przygotowywano zbroje-
nie. Widziałem zadowolenie ks.
arcybiskupa.

Budowa plebanii

Zostałem stary, drewniany bu-
dynek plebanii. Podpiwniczenie
zawaleniem. Końce belek
drewnianych, podtrzymujących
podłogę, zgniły. Drewniany budy-
nek istniał 122 lata. Trzeba budo-
wać nową plebanię z cegły. Tak po-
stał parafialny komitet.

Współpracownicy wojewódzkiego
architekta wykonali plan budowy,
przekazali go do władz powiatowych,
które przekazały do województwa do za-
rządzenia. Kilka razy jeździłem
do Białegostoku z prośbą o pozyty-
wną odpowiedź. Powiat odsyłał do
województwa, a w województwie
zakończono planów w papierach i od-
powiedź brzmiała: nie ma. (...) Nie
pominając komitetowi, że nie
zawierdzono planów, ani nic nie
z budową. Jesienią zbudowa-
my fundamenty. Sam włączyłem
do pracy fizycznej. Wysilek
zapłaciłem chorobą. W 1951 ro-
zawiosną stawialiśmy mury. Już
zmurowane ściany parte-
gdy przyszedł komendant miej-
scowej milicji. „Czy ksiądz buduje
planów?”, zapytał. „Oczy-
wiście”, powiedziałem zgodnie z
prawdą, gdyż duplikat planu mia-
łem, a on nie pytał, czy zatwier-
dzone. Zaniepokojony, by nie za-
kazania planów, skierowałem
zawiadomienie na brak materiałów, za-
mówiłem na poziomki. Przy ich po-



Na parafii w Trzciannem

KS. STANISŁAW FIEDORCZUK

daniu znalazły się i inne potrawy.
Komendant wyszedł ze starej ple-
banii mocno zachwiany w równo-
wadze. (...) Zostałem wezwany do
wojewódzkiego wydziału wyznań.
Przyjął mnie zastępca kierownika
wydziału Bunowski.

Zatrzymuję budowę. Jutro
przyjedzie komisja, założy pieczę-
cie i ksiądz niech się nie waży po-
łożyć wyżej choćby jednej cegły.

Zgoda. Tylko pieczęć niech
położą na kominie. A kryć będę.
Nie pozwolę, by niszczyły się mu-
ry.

Skłamałem, kominów nie było.
Wróciłem do Trzciannego i na-
tychmiast wezwałem murarzy i po-
leciłem budowę komina. Ks. Piotr
Skarga, organista Antoni Perko i ja
zaczęliśmy przybijać deski do
krokwi i kryć dach azbestową da-
chówką. Komisja zjechała trzecie-
go dnia po południu. Kominy stały
powyżej krokwi. (...) Plebania była
pierwszą we wsi, która miała ła-
zienkę i ubikację. Słyszałem spu-
szczanie wody w ubikacji i rozmo-
wy: „Jak tu się myć, skoro woda
tak szybko ucieka, że nie zdążysz
ręk zamoczyć”.

Podstęp

Przez kilka nocy samoloty krą-
żyły nad lasem Strękowej Góry-O-
sowca. Potem opowiadano, że lu-
dzie znaleźli spadochrony. Szukali
ich, gdyż materiał nadawał się do
szycia garderoby. Pewnego dnia
przychodzi do mnie człowiek, na-
leżący do Rady Parafialnej, z pro-
pozycją kupna dolarów.

W lesie są spadochroniarze
amerykańscy. Proponują dolary po
niskiej cenie. Jeśli ksiądz chce,
mogę to załatwić. Powiadają, że
można wyjechać do USA. Wystar-
czy wpłacić 500 zł i drugie tyle
przy odlocie — powiada.

Panie Władysławie, nie leż
tam i nie wciągaj nikogo. Raczej
ostrzeż innych. To jakaś dziwna
robota.

Później władze UB zgarnęły
udzielających pomocy i chętnych
do wyjazdu z kraju. Między inny-
mi siedział Kazimierz Mikiewicz z
Zucielca i Konstanty Olechno z
Wojdzek. Podstęp udał się.

Czyn

W 1960 r. powiadomiono mnie,
że z parafialnego gospodarstwa

rolnego odetną 10 ha ziemi i rozda-
dzą małorolnym. Z ambony przed-
stawiłem tę sprawę i powiedziałem
„poszerzymy cmentarz, póki zie-
mia jest w naszym ręku”. (...) Na-
stępnego dnia zaczęliśmy. W ciągu
sześciu tygodni postawiono ponad
400 m parkanu. Szkopuł w tym,
jak połączyć nowy cmentarz ze
starym; rozdzielała je droga. Bez
zgody władz założono cmentarz,
ale drogi nie można skasować.

Na okazję czekaliśmy dwa lata.
Bolesław Wejda, przewodniczący
Gminnej Rady Narodowej zaprosił
mnie na posiedzenie.

Proszę księdza, trudność po-
lega na tym, że musimy wykazać
się czynem społecznym, a my ta-
kiego nie mamy.

Jest wyjście. Są dwa cmenta-
rze. Trzeba je połączyć w jedno, a
drogę przeprowadzić obok. Proszę
rozpocząć pracę miejscowym czy-
nem, a resztę postaramy się zrobić
czynem wiosek. Całość proszę za-
pisać na swoje konto. Gwarantuję,
że za 10 dni droga będzie równa i
gładka.

Tego samego dnia wieczorem
pojechałem do Milewa i zaprasza-
łem do budowy drogi. Następnego
dnia pojechałem do Maś, potem do
Mejłów, Pisank i tak w ciągu 10
dni zrobiono drogę.

Kara za punkty katechetyczne

W 1962 r. usunięto ze szkół na-
ukę religii. Trzeba było organizo-
wać naukę religii poza szkołą.
Władze zaczęły zastraszać ludzi, u
których zakładałem punkty kate-
chetyczne. Wzywano ludzi do po-
wiatu, straszono karami. Wreszcie
dobrano się do proboszcza. Ukara-
no grzywną. Nie zapłaciłem. Przy-
słano sekwestratora, by zrobił za-
jęcie. Dobrał się do inwentarza.
Zapisał mi jednego wieprzka. Nie
płaciłem, przyjechał po niego.
Złośliwość to była moja, że w chle-
wie zatrzymałem splot gnojówki.
(...) Sekwestrator zdjął pantofle i
skarpety, przebrnął przez gnojów-
kę w korytarzu, sprytnie wypędził
jedną sztukę świnia, która po pomo-
ście wskoczyła do nyski. Sekwe-
strator wiechciem słomy wycierał
pięty, wstydził się pokazać brudne

nogi. Osobową nyską jechał wiepr-
szak do Goniądza.

Małżeństwo

Przychodzili do mnie kilkakrot-
nie z prośbą o ślub. On miał we-
dług prawa państwowego niepełne
lata, brakowało dwa miesiące. Ona
pełnoletnia. Otrzymali gospodar-
stwo na Prusach. Decydują się je-
chać bez ślubu. Byłem niespokoj-
ny o ich życie. Niech jadą jako
małżonkowie. Przysięgł pan mło-
dy, przysięgła młoda i matka jej,
że zachowają tajemnicę, że za dwa
miesiące wezmą ślub cywilny. Po-
błogosławiłem ślubujących. Poje-
chali. Minęły dwa miesiące, rok i
dwa lata, nie otrzymałem metryki
ślubu cywilnego. Po trzech latach
przychodzi ona do mnie z dwule-
tnią córeczką. Mąż ją porzuca i
chce ożenić się z inną ślubem ko-
ścielnym w Wąsosz. Jadę do ks.
proboszcza w Wąsosz i okazuję
metrykę ślubu. Nie może ślubować
w kościele. Pozostaje tylko zemsta.
Łamię przysięgę i oskarżam mnie do
wojewódzkiego wydziału wyznań.
(...) Otrzymuję wezwanie do woje-
wództwa. (...)

Będzie ksiądz karany — po-
wiedział kierownik.

Nie będę. Ta sprawa podlega
kolegium. Pan na pewno wie, że
kolegium nie może karać, jeśli
upłynie 6 miesięcy od przestęp-
stwa.

Kierownik wydziału zaniemó-
wił. Nie byłem karany.

Emeryt

Późną jesienią 1969 roku wybu-
chły pożary. Z soboty na niedzielę
pożar u Wasilewskiego. Za tydzień
u Puchalskiego. Za tydzień w nocy
u Rynkiewicza. (...) We wtorek pa-
li się u mnie. Pożar objął oborę,
spichlerz, szopę na siano i kurnik.
Koń nie był uwiązany, uratował
się. Krowy mocno poopały się,
owce i część świń spaliły się żyw-
cem. Okropne przeżycie. Padł
strach na mieszkańców Trzciannego,
Zubola, Zucielca. Ludzie noca-
mi nie spali. Podpalacza nie złapa-
no. (...)

W ciągu dwóch lat, przy pomo-
cy parafian, wyremontowałem spa-
lone chlewy i wybudowałem nową,
ceglaną oborę dla bydła, koni,
świń, owiec i kur. (...) Ledwie
ukończono pracę przy remoncie
starych i budowę nowych chle-
wów, wybuchły pod rząd trzy
następne pożary. Pierwszym był
pożar chlewa służby kościelnej.
(...) Przy trzecim pożarze, na kolo-
nii, złapano podpalacza, zasądzo-
no na osiem lat więzienia. (...) Po
około sześciu miesiącach spoty-
kam go w Trzciannem; nowe ubra-
nie, nowe buty, nowy płaszcz, ka-
pelusz, krawat. Zdziwiłem się,
skąd wszystko nowe. Znam rodzi-
nę, ubodzy. (...)

W 1974 r. zwróciłem się do ks.
biskupa Henryka Gulbinowicza z
prośbą o zwolnienie z obowiązków
proboszcza w Trzciannem. „Kolej-
nego pożaru nie przeżyję”, moty-
wowałem. (...) Po tygodniu jestem
w kurii biskupiej. Któryś z księży,
zobaczwszy mnie, zawołał: „Wi-
tam księdza emeryta”. Coś ścisnęło
mnie w gardle. Nie mogłem wy-
krztusić słowa. Już jestem emery-
tem.

Na zdjęciu: kościół parafialny w
Trzciannem, maj 1996 r.

BLIŻEJ NATURY

Łomżyński Park Krajobrazowy Doliny Narwi został utworzony rozporządzeniem Wojewody Łomżyńskiego Mieczysława Bagińskiego 10 grudnia 1994 r.

Środki na funkcjonowanie otrzymuje Park przede wszystkim z budżetu państwa. Na rok 1996 zostało przeznaczone 120 tysięcy złotych. Jest to niewielka suma z punktu widzenia ilości celów polityki gospodarowania na obszarze doliny Narwi, a mieszczą się w niej ponadto wynagrodzenia dla pracowników. Odpowiednich wydatków finansowych wymaga podnoszenie świadomości ekologicznej społeczeństwa, które jest głównym zadaniem, jakie stawiają sobie pracownicy Parku. Obok tego ogromnie ważny jest rozwój bazy turystycznej, by aktywizować teren i ukazywać jego walory przyrodnicze. Na uwagę zasługują ponadto czynniki, dotyczące wyznaczania ścieżek dydaktycznych oraz koszty związane z przeniesieniem siedziby kadry do samodzielnej placówki w Drozdowie. Pocieszającym jest fakt, iż Park otrzymuje środki również z innych źródeł. Jednak dotacja Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska według informacji udzielonych przez inspektora Funduszu Bogumiłę Krachalę wynosi na bieżący rok zaledwie 5 tysięcy złotych. Inna sytuacja związana jest z Narodowym Funduszem. Jego dotacja to książki (około 600 pozycji), które należy sprzedawać, aby dopiero za nie uzyskać pieniądze. „Ilość sprzedanych egzemplarzy nie wygląda zachęcająco”, zaznacza starszy inspektor do spraw planowania i funduszy celowych Elżbieta Gromadzka.

Aby zrealizować cel nadrzędny, jakim jest ochrona przyrody doliny Narwi, oraz rozwinąć ruch turystyczny regionu konieczne jest zharmonizowanie metod i kierunków gospodarczej aktywizacji obszaru i współdziałanie wszelkich podmiotów publicznych.

Nie jest to zadanie proste. Aby je wypełnić dla pracowników Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego niezbędnym staje się: ciągle podnoszenie świadomości ekologicznej mieszkańców i użytkowników środowiska przyrodniczego oraz stworzenie w miarę możliwości finansowych trwałej bazy turystycznej.

MONIKA ŻYNDĄ

Jest w Szczuczynie od jesieni ubiegłego roku. Uczy religii w Zespole Szkół Zawodowych. Chłopcy bardzo interesują się piłką nożną. Ich zainteresowania są identyczne z hobby ich katachety.

Ksiądz Darek gania za piłką od dzieciństwa. W szkole podstawowej należał do drużyny trampkarzy ŁKS w Łomży. Pamięta trenera Cwalinę, który nie tylko nauczył chłopców kopać piłkę, ale potrafił w nich wpoić zasady zdrowej rywalizacji, koleżeńskości zachowania na boisku, a gdy była potrzeba, drużyna mobilizowała się i dawała z siebie wszystko. W LO im T. Kościuszki w Łomży profesor wychowania fizycznego próbował chłopców zainteresować lekkoatletyką. Dariusz pozostał wierny piłce. Kopał ją również przez dwa lata studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży.

— Na pierwszym roku zostałem wybrany na dyrektora sportu WSD. Mieliliśmy stały kontakt z ŁKS-em i kilka razy w tygodniu chodziliśmy grać na stadion — przypomina.

Potem wyjechał na studia do USA i Włoch. Tam próbował zainteresować „kopaną” swoich kolegów. Ale udało mu się tylko namówić Irlandczyka i kilku Portorykańczyków. Inni woleli koszykówkę i futbol amerykański. Ks. Darek też nauczył się tych gier, ale wiedział, że tu sukcesów nigdy nie osiągnie, bo musiałby ćwiczyć od dzieciństwa, tak jak oni. On zawsze ćwiczył „kopaną”. I kopie nadal.

— Jak ktoś lubi sport, to znajdzie sposób, by go uprawiać — mówi.

Znalazł ten sposób. Wstąpił do klubu sportowego „Wissa” Szczuczyn. W drużynie gra ze swoimi uczniami. Nie zawsze obowiązki duszpasterskie w parafii, które stawia ponad wszystko, pozwalają mu na regularne uczestniczenie w treningach zespołu. Jednak, by nie stracić kondycji, w czasie wolnym ćwiczy sam, bądź z młodzieżą w czasie ich lekcji wychowania fizycznego na boisku. Często pot z niego kapie, gdyż chłopcy przechodzą na godzinne zajęcia.

Napastnik w koloratce

jęcia, a on, bywa, uczestniczy w rozgrywkach kolejnych trzech klas. Ale nie narzeka.

Mówi z satysfakcją, że jest to dla niego nie tylko rekreacja i odpoczynek, ale także przyjemność przebywania z młodzieżą. Wspólnie uczą się motywacji, dokonywania wyborów, realizacji postawionego celu. By być dobrym w piłce, chłopcy czasami rezygnują z prywatki i przechodzą na treningi.

„W zdrowym ciele, zdrowy duch”, powtarza starą prawdę ksiądz Darek. Przekonuje, że przez uprawianie sportu sam czuje się sprawny i młody, a także w ten sposób realizuje wychowanie religijne.

Prezes KS „Wissa” Janusz Marcinkiewicz zauważył, że od kiedy w drużynie gra ksiądz, mecze są spokojniejsze i bez zbędnych epitetów. Nawet kibice zachowują się kulturalniej. Obecność księdza wcale ich nie krępuje, są na luzie, ale hamują się przed niegrzeczno-

ścią i brutalnością. Są za to dopingujące oklaski i okrzyki. W czasie meczu w Bielsku Podlaskim miejscowi kibice krzyczyli do piłkarzy „Wissy”: „Nawet ksiądz wam nie pomoże.”

Ale ksiądz Dariusz Narewski pomógł w rozgrywkach z „Wamią” Grajewo.

— Jest dobry na obronie i do skona- le potrafi znaleźć się w roli napastnika — ocenia prezes.

— Zabrakło przy- słowiowego futu- szczęścia, abym strzelił czwartą bramkę, przy-

pieczętującą zwycięstwo w lokalnych derbach — opowiada piłkarz w koloratce.

Ze względu na obowiązki w kościele ksiądz Darek często rezygnuje z niedzielnych wyjazdów na mecze. Nie brał udziału w rozgrywkach z „Narwią” Choroszcz. Po meczu zawodnicy kibice ubolewali, że nie było księdza na boisku, bo pomógłby wygrać. Ks. Darek dowiedział się, że w Choroszczy trzy bramki strzelił „Wissie” zawodnik o nazwisku Biskup. Wtedy kategorycznie stwierdził, że nic by nie zrobił, gdyż „trudno jest mierzyć się księdzu z biskupem.”

Ksiądz Darek za grę nie został jeszcze obdarzony przez sędziego ani żółtą, ani czerwoną kartką. Oprócz piłki nożnej gra także w tenisa ziemnego. Interesuje się koszykówką i jest doradcą trenera Antoniego Sadowskiego.

Ale najważniejsza jest kopa- na. Jak tylko skończy lekcje katechezy, idzie do hali sportowej, która mieści się obok szkoły, zakłada sportowy strój, zmienia okulary na szkła kontaktowe, wybiega na boisko i... kopie. (m)

RADA NADZORCZA POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW „SPOŁEM” w Łomży

OGLASZA KONKURS NA STANOWISKO PREZESA ZARZĄDU

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

1. Wykształcenie wyższe ekonomiczne, handlowe lub prawnicze.
2. Co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym w jednostce handlowej.
3. Preferowany wiek do 50 lat.
4. Znajomość zagadnień funkcjonowania i zarządzania Spółdzielnią.

Do zgłoszenia należy dołączyć następujące dokumenty:

- a) umotywowanie zgłoszenia do udziału w konkursie,
- b) kwestionariusz osobowy z fotografią,
- c) życiorys,
- d) dokumenty stwierdzające posiadanie kwalifikacji zawodowych,
- e) aktualne zaświadczenie o stanie zdrowia stwierdzające brak przeciwwskazań do zajmowania stanowisk kierowniczych,
- f) opinia ze wszystkich zakładów pracy za okres ostatnich 5 lat.

Uposażenie do uzgodnienia

Oferty wraz z dokumentami należy składać pod adresem:

Rada Nadzorcza „Społem” PSS w Łomży, ul. Nowogrodzka 151 A z dopiskiem „KONKURS”, w zamkniętych kopertach w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie w formie pisemnej.

Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo do unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

Rada Nadzorcza „SPOŁEM” PSS w Łomży



koło trzeciej w nocy Marię, żonę Stanisława, obudził pies sąsiadów, który wszedł do domu przez otwarte drzwi. Nie przestraszyła się, bo często do nich przychodził. Zaskoczyła ją te drzwi: przecież zawsze były zamknięte na noc. Lecz kiedy dostrzegła puste łóżko męża pomyślała, że starym zwyczajem, gdy ktoś nie wraca, spacerować po obejściu. Wstała, by się pooglądać. Na podwórku nie było niczego. Wyszła za dom, rozejrzała się po sadku. Pusto. I nagle, kilkadziesiąt metrów dalej, dostrzegła męża. Leżał twarzą do ziemi. Boso. Tylko w spodniach. Nie ruszał się, nie reagował na wołanie i dotyk. Szokowana pobiegła do sąsiadów.

Obudziło nas walenie w okno – opowiada Andrzej Kamalski. „Ratuj, bo coś się stało moje dziecko”, krzyczała. Robiło się już ciemno. Na trawie wyraźnie widniała cienka dróżka z krwi. A w powietrzu zimny. Natychmiast w samolocie i do Jedwabnego na policję. Przyjeżdżamy, a tu komisariat zamknięty. Wtedy zadzwoniła z Łomży do córki w Łomży.

Przyjechała „erka” i policja. Lecz stwierdził zgon. Jasność postawa ukazała Stanisława w kałuży krwi. Było jej tyle, że wyglądała jakby wylała się z przeciętych naczyń. Kiedy policja odwróciła zwłoka wszystko było jasne: w pobliżu zamarłego tkwiło ostrze noża.

Nie da się tego wytłumaczyć – mówi Anna Kamalska, żona Andrzeja, siostrzenica Stanisława. – Nie zabija go bezczynność? Wuj przez całe życie miał jakieś zajęcie. Pracował i w gospodarstwie, i w państwowej robocie. Był mistrzem malarskim, znał się na swoim fachu. Miał pod sobą ludzi, był się wartościowy, potrzebny. Kiedy kilka lat temu wujna zachorował na serce, lekarz zabronił ciężkiej pracy. Przepisali go do gospodarstwa na syna, a wujna dostał emeryturę. Pozbyli się zwierząt. Nie mieli ani psa, ani kota, ani kury. Żyli spokojnie. Bardzo często odwiedzali ich dzieci. Wuj niekochał się też naszą babcią. Zmarła niedawno. Od tej pory bar-

dzo się zmienił. Koniec żałoby, a on zachowywał się tak, jakby matka umarła dopiero. Iść do dzieci? Nie chcieli nawet o tym słyszeć. Wiadomo: nie przesadza się starych drzew. Czy to może być, żeby zabił się z powodu tej emerytury? Sam mówił, że urząd pracy zaproponował mu coś w Łomży. Zastanawiał się jeszcze.

– Myślę, że znałem go dobrze. Ambitny był i honorowy – mówi z przekonaniem Andrzej Kamalski. – Ale kto tam kogo rozpozna do końca? Co głowa, to rozum. Miał przecież jakiś powód i swoją śmierć zaplanował.

Ludzie są zgodni: na pewno nie żył w biedzie.

Tymczasem okazuje się, że jeszcze nie tak dawno Stanisław szukał wsparcia finansowego. W 1993 roku po raz pierwszy zgłosił się do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Przytułach. Otrzymał zasiłek okresowy ze względu na brak możliwości zatrudnienia. W 1994 roku dostał zasiłek jednorazowy, a potem gmina dała mu pracę interwencyjną. Ale wytrzymał około miesiąca. Odtąd już nigdy po żadną pomoc nie przyszedł. Doma-

im życiem. I wciąż szukał sprawiedliwości. W ubiegłym roku napisał do prezydenta RP.

– Nie ma w naszej gminie ani jednej osoby, która byłaby pozbawiona jakiegokolwiek źródła utrzymania. Na wsi ludzie wiedzą wszystko, więc wcześniej czy później my też się dowiadujemy – mówi Renata Gocłowska, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. – Ja też jestem zaskoczona samobójstwem Stanisława, bo przecież nigdy, kiedy tylko się do nas zwracał, nie odmówiliśmy mu pomocy. Ale nigdy też nie zauważyłam, żeby z powodu tych kilku lat brakujących do otrzymania emerytury był załamany. Owszem, żalił się nam, ale miał swoją godność i zawsze podkreślał, że nie chce prosić. Był przekonany do swoich racji. Ale prawo jest prawem. Dlaczego nie chciał się z tym pogodzić? Nie wiem. Zresztą, nikt nie może być pewny, że ten człowiek odebrał sobie życie właśnie z tego powodu.

Niedobrze jest, kiedy wola ludzka jest inna niż boska. Bo Najwyższy tak urządził świat, że niczego poprawiać na nim nie trzeba. W życiu człowieka jest jedna kolej rzeczy; tak, jak zmieniają się pory roku; jak dzień i noc. A on sam musi iść przez świat tyle, ile mu dane. Ale nigdy mniej niż chce Bóg. Miejsca na ziemi wystarczy każdemu. I nieba nad głową też. Ale może czasem brakuje człowiekowi miejsca wśród ludzi?

– Bo dzisiaj najważniejsza jest telewizja. I tylko patrzeć jak ludzie swojej mowy zapomną, bo rozmawiać ze sobą to już nie umieją – mówi matka sołtysa. – I na wsi tak samo, i w mieście. Ale my, dzięki Bogu, choć jeszcze na różnacu się spotykamy.

W gabinecie wójta, na ścianie, pejzaż olejny autorstwa Stanisława. Jakiś świat, w którym już nie potrafił się odnaleźć?

(Imiona małżonków zostały zmienione).

GABRIELA SZCZESNA

Śmierć

pod czarnym niebem

Dla wsi jasne: wyszedł z domu boso i zostawił nie domknięte drzwi, żeby nie obudzić żony; żeby odejść na zawsze w ciszy.

A co teraz wdowa? Tak załamana, że opisać nie sposób. Cierpi tylko żywy.

Przytuły Las, to tylko osiemnaście gospodarstw. Niektóre domy oddalone od siebie po kilkaset metrów. Nieraz ludzie z jednej strony drogi nie wiedzą, co wydarzyło się po drugiej. Ale tak czy owak w każdej wsi wszyscy się znają.

– Stanisław, to był człowiek zamknięty w sobie – mówi sołtys Zygmunt Kamalski. – Kiedyś wesoły, a ostatnio nie do poznania, a szczególnie odkąd umarła mu matka. Zaczął stronić od ludzi i tak już zostało. „Dzień dobry”, „do widzenia” i to wszystko. Nie umiem wytłumaczyć jego śmierci. Czy to ta emerytura, co jej nie mógł dostać, czy całkiem coś innego? Nikomu w naszej wsi nawet przez myśl by nie przeszło, żeby Stanisław mógł się targnąć na własne życie. Nic tu nie pasuje, ale niczego nie odwrócisz: nie ma go już na tym świecie. Sam tak postanowił.

gał się tylko emerytury. Argumentował: pracował od szesnastego roku życia, a więc jakieś pieniądze od państwa wreszcie mu się należą.

– Rozmawiałem z nim wiele razy. Na nic zdały się tłumaczenia, że prawo do emerytury, to 65 lat życia – przypomina wójt Marek Niebrzydowski. – Wyjaśniłem: pół roku zatrudnienia, potem półtora zasiłku; i że jest okres ochronny dla osób przed emeryturą, i że to świadczenie w swoim czasie otrzyma. Przytakiwał, niby rozumiał i nagle znów wszystko zaczynało się od początku. Chcieliśmy mu pomóc, ale on pomóc sobie nie dał. Na pewno nie był pozostawiony sam sobie. Dlatego jestem zaskoczony jego samobójczą śmiercią. Tym bardziej, jeśli jej prawdziwą przyczyną była właśnie sprawa emerytury.

Kiedy Stanisław odmówił podjęcia pracy interwencyjnej, zgodnie z prawem stracił możliwość uzyskania jakiegokolwiek zasiłku. Rozumiał to i wciąż powtarzał, że nie chce niczyjej łaski, nie chce wyciągać ręki; że chce mieć pieniądze, na które zapracował swo-



Kompass wskaże Ci kierunek działania a innym pozwoli odnaleźć Ciebie.

Jeśli jesteś człowiekiem biznesu, potrzebujesz informacji.

Oferujemy:

- katalog krajowy KOMPASS Polska 95/96 w formie dyskietek,
- 10 katalogów regionalnych,
- dzierżawę bazy danych,
- katalogi KOMPASS z 80 krajów świata,
- informacje o firmach z polskiej i europejskiej bazy danych,
- wyciągi adresowe na etykietach samoprzylepnych lub dyskietkach.

KOMPASS

to światowy lider informacji o firmach i produktach z 50-letnią tradycją działania.

Od 1989 roku jest także w Polsce. Dane w katalogach są ciągle aktualizowane przez sieć terenowych przedstawicieli.

Nasz adres: Kompass Poland Ltd. 15-062 Białystok, ul. Warszawska 43, tel. 32-33-86.

Przedstawiciel handlowy – Łomża, tel. 160-905.

ZAKŁAD PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWY

Janusz Pawłowski

07-300 Ostrów Mazowiecka, ul. Różańska 29
tel. (0-217) 565-67; tel./fax (0-217) 545-10

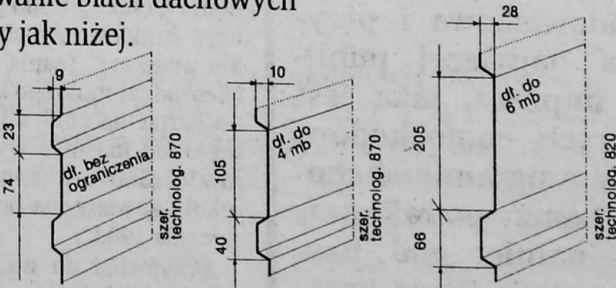
OFERUJE:

- wyroby hutnicze – pełen asortyment,
- gazy techniczne,
- przesła ogrodzeniowe,
- bramy ogrodzeniowe,
- siatki ogrodzeniowe ocynkowane i powlekane,
- pokrycia dachowe,
- siding – elewacje amerykańskie.

Wykonujemy usługi:

- cięcie blach,
- gięcie na prasach krawędziowych,
- trapezowanie blach dachowych

wymiary jak niżej.

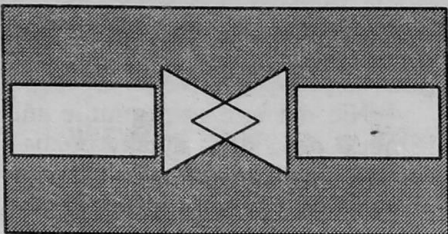


Zakład oferuje możliwość transportu.

k.z.

KONTAKTY





spięcia

W minionym tygodniu w Łomżyńskim zginęła krowa, jałówka, króliki i gołębie. Ktoś zaczyna kompletować załogę Arki?

W Kolnie odwołany został dyrektor Zakładu Wodociągów, Kanalizacji i Energetyki Ciepłej, bo popadł w konflikt z zakładową organizacją NSZZ „Solidarność”. Konflikt z „S” jest ciągle bardziej szkodliwy dla zdrowia niż opicie się ciepłą wodą i przeczołganie najdłuższym kolektorem kanalizacyjnym.

Według danych statystycznych rentowność przemysłu spożywczego spadła na minus. Wynika z tego, że do naszego żarcia producenci dopłacają. Przed totalnym bankructwem ratuje ich to, że czasem bywa post?

Przedstawiciele samorządu Kolna wybrali się do Warszawy na spotkanie z posłem Andrzejem Śmietanką. Mówiono, według „Głosu Kolneńskiego” m.in. o możliwościach wsparcia budżetu na realizację inwestycji w mieście. Poseł PSL znany jest w Polsce głównie z tego, że gdy nawiedził Suwalskie urąbał się w eleganckim zajeździe i dodatkowo napalony na małolatę, rozbił rządową lancję. Wynika z tego, że Kolno ma szansę na wsparcie budowy porządnego motelu, agencji towarzyskiej oraz toru wyścigowego formuły I.

W Łomżyńskim co drugi dorosły to emeryt, rencista lub bezrobotny. Dobrze, że choć dzieciaki są pracowite.

Najciekawsza, najbardziej widowiskowa i przyciągająca najwięcej publiczności impreza, jaką jest rajd starych samochodów, została w programie obchodów Dni Łomży potraktowana marginalnie, pod hasłem: „Ponadto”. Czyja kasa, tego program?

Rolnicy

Jan Banaś ze wsi Wincenta (gmina Kolno) jest jedynym w Łomżyńskim właścicielem fermy drobiu. Jego 18 tysięcy kur, o baterijnym systemie chowu, znosi dziennie około 17 tys. jaj. Nowoczesny kurnik posiada pełną automatyzację zadawania pasz, wody, witamin, taśmowo zbierane są jaja i odchody. W trakcie budowy jest drugi kurnik na 18 tys. niosek. Dzięki kontaktom z drobiarzami z Niemiec i Holandii właściciel fermy doskonali technologię chowu.

Piotr Jamiołowski ze wsi Michałowo Wróble (gm. Boguty) specjalizuje się w produkcji trzody chlewnej. Stado mator krzyżówkowych liczy jedenaście sztuk. Odchowane tuczniki sprzedaje Zakładom Mięsnym w Białymstoku; średnia roczna sprzedaż wynosi 160 sztuk. Jego dwudziestohektarowe gospodarstwo dostosowane jest do hodowli. Rolnik jest przewodniczącym Rejonowej Rady Doradztwa Rolniczego działającej przy RZDR w Ciechanowcu.

Tadeusz Jankowski ze wsi Jemielite Stare (gm. Śniadowo) prowadzi 46-hektarowe gospodarstwo nastawione na hodowlę bydła. Obecnie stado liczy dwadzieścia krow. Jego rekordzistki dają ponad osiem tysięcy litrów mleka. Nastawia się na hodowlę rasy HF. Jego krowy są prezentowane na ogólnopolskich i wojewódzkich wystawach. Pięć krow jest uznanymi matkami buhajów.

Tadeusz Kalinowski ze wsi Kalinowo Solki (gm. Kulesze Kościelne) należy do dziesiątki najlepszych producentów mleka w województwie. Swoje szesnastohektarowe gospodarstwo ukierunkował na produkcję bydła mlecznego. Posiada 22 wysokodojne krowy, o średniej wydajności ponad siedem tys. litrów w roku; wydajność rekordzistek przekracza 11 tys. litrów. Uprawia rośliny paszowe przeznaczone na kiszonki i sianokiszonki, które sam sporządza specjalistycznymi maszynami.

Ryszard Kołakowski ze wsi Głodo Dąb (gm. Kołaki Kościelne) jest hodowcą bydła. 27-hektarowe gospodarstwo prowadzi dość tradycyjnie, ale myśli o unowocześnieniu produkcji. Stado liczy dziesięć krow, ale planowane jest jego powiększenie. Rolnik jest

znany w okolicy społecznikiem. Od 15 lat pełni funkcję sołtysa; jak dobry gospodarz dba o stan dróg we wsi i wodociągi. Jest również radnym gminy Kołaki Kościelne.

Edward Kruszewski ze wsi Tarno-

Wybory

wo Goski (gm. Zambrów) specjalizuje się w hodowli trzody chlewnej. Choć ta dziedzina rolnictwa stała się mało opłacalna, nie rezygnuje, gdyż uważa, że w rolnictwie trzeba być konsekwentnym. Rocznie sprzedaje ponad dwieście sztuk tuczników. Posiada nowoczesną, zmechanizowaną chlewnię z rusztami i szambem. Obejście jest estetycznie zagospodarowane.

Andrzej Mioduszewski ze wsi Jawory (gm. Rutki) prowadzi 50-hektarowe gospodarstwo nastawione na chów i hodowlę trzody chlewnej. W nowoczesnych oborach z rusztami i poidłami smoczkowymi odchowuje loszki i knurki hodowlane rasy białej oraz rasy duroc (czerwone) i pietrain (białe w czarne plamy). Jest znanym hodowcą i zdobywcą złotych medali na wystawach krajowych i regionalnych. Jego obejście wyróżnia się estetyką i czystością. W 1990 roku gospodarstwo zdobyło „Złotą Wiechę”.

Jarosław Niebrzydowski ze wsi Uścianki (gm. Grajewo) specjalizuje się w hodowli owiec. Podstawowe stado liczy ponad dwieście sztuk matek. Jarki i jagnięta sprzedawane są na eksport. Rolnik obrabia sześćdziesiąt hektarów ziemi. Prowadzona dodatkowo hodowla bydła mlecznego pozwala na wykorzystanie pasz i łąk oraz zapewnia stabilizację dochodów. Obejście jest bardzo zadbane i uporządkowane. Na uwagę zasługuje fakt, iż w tym gospodarstwie zajęcia praktyczne często odbywają uczniowie szkół rolniczych, studenci i uczestnicy OHP.

Krzysztof Paszkowski ze wsi Rajgród Kolonia Lewa należy do dziesiątki najlepszych producentów mleka w województwie. Jego całe stado liczy 96 sztuk, w tym 32 krowy mleczne. Ponad czterdziestohektarowe gospodarstwo ukierunkowane jest na produkcję pasz

dla bydła. Nowoczesna obora z żoną jest w stół paszowy i przewodową dojarę, pneumaticzny zgarniak obornika, wybierak, nek, który sam pobiera żądane i zadaje na stanowiska. Rolnik

duje nowy dom, przypominający rek.

Marek Pupik ze wsi Budziszewo (gm. Stawiski) prowadzi rolnicze gospodarstwo (57 ha) nastawione na produkcję bydła mlecznego. W nowym oborze stoją 32 wysoko wydajne krowy mleczne. Jałówki (90 proc. HF) aż w woj. łeszczyskim. Prowadzi dojarę przewodową i wybierak, zgarniak obornika. Dodatkowo w produkcji jest hodowla trzody (70 sztuk).

Bogdan Rafałowski ze wsi (gm. Kolno) jest jednym z najlepszych w regionie rolników, którzy nie inwestować; kupił nowoczesną owijkę do bel dla siana i słomę, kę przewodową, zbiornik na Głównym kierunkiem produkcji mleko. Stado podstawowe krowy dojne jest w trakcie Nabywa w woj. łeszczyskim (uszlachetnione HF). Obejście i ukwiecone.

Marek Śledziński ze wsi (gm. Zambrów) jest właścicielem 72-hektarowego gospodarstwa, z którego zdejmuje, m. in. zdejmuje się w tuczu trzody. Rocznie sprzedaje trzy tysiące krow. Planuje rozwinąć hodowlę, produkować dziesięć tysięcy sztuk oraz prowadzić opas ciałek krowych po buhajach ras mięsnych i szlacheckich.

Stanisław Wojtkowski ze wsi Pokrzywno (gm. Perlejewo) prowadzi gospodarstwo o powierzchni 100 ha, ukierunkowane na produkcję mlecznego. Krowie dwójaczniaki olbrzym, który waży czterysta kwintali ziemniaków przy dwustukwintalowej wojewódzkiej, to sukcesy na on członkiem Rejonowej Rady Rolniczej przy RZDR.

Bez słomy

Kronikarz jest skrupulatny, śledzi co się dzieje w szkole, w kraju, na świecie. Ale przecież nie wszystko odnotowuje. Reszta jest w zapisach pamięci.

Jadwiga Kamionowska, żona sołtysa: „To było za wczesnego Gierka. Ogłoszono konkurs i to jaki! Kto zrzuci słomę z dachu, pokryje chatę materiałem ogniotrwałym, dostanie nagrodę. 10 tysięcy złotych za dach nad domem, 12 tysięcy nad budynkiem gospodarczym. Wierzyć było trudno: mieć dach za darmo?! Ale jeden zrzucił. Dostał! drugi... I tak całe Rosochate Kościelne zrzuciło strzechy. Wielu też wzięło kredyty i murowane „piętrówki” postawili. Z dużymi pokojami, łazienkami, kuchniami. A w nich telewizory, dywany, boazerie, parkiety. Ojciec sołtys i jego czterech braci, murarzy, mieli co robić. Stawiali po trzy, cztery budynki rocznie.

Jak po maśle

Kronikarz nie ominął: strajkuje Radom i Ursus. „Strajki próbowano tłumaczyć brakiem świadomości, ale mało kto uwierzył” (zapis w 1977/78 roku). Nieurodzaj mokrego lata: „Wprowadzono kartki na cukier (rok 1980), rozpoczęło się masowe wykupywanie towarów”. „Stan wojenny — działalność szkoły zawieszona od 14 grudnia do 2 stycznia 1982”.

Przyjechał do wsi marszałek Malinowski (właśnie meliorowano łąki). „Panie marszałku, pan jest wpływo-

wym człowiekiem. Więc będzie pan uprzejmy nam pomóc”, zagadnęli, bo postanowili: trzeba wybudować nową szkołę. „Co będę mógł, to zrobię”, obiecał. Widać już niewiele mógł, bo na słówkach się skończyło. Czekali, a potem machnęli ręką na jego obietnicę.

Wieczny ró

Ustrój się zmienił, przyszli nowi ludzie. Rosochaccy zwołali zebranie (był i dyrektor banku i SKR), podjęli decyzję: „Budujemy nową szkołę”. Bo u nich jest tak: mogą się różnić w „tematach”, ale jak przyjdzie co do czego, jest jedność wielka. W takiej jedności postawili remizę strażacką, w takiej stanęli do budowy szkoły. Wójt z Czyżewa natychmiast ich poparł: „Ruszać? Pomogę”. Ustalili: „Dzisiaj dziesięciu z tej wsi, jutro z tej”. I tego się trzymali.

Ale czynu nie starczało. Potrzebne były pieniądze. Zbierali. Każdy dawał, niektórzy i po milionie. Wciągali do tych zbiórek znajomych: biznesmen z Łomży, Janusz Rydzewski sypnął 80 milionami. „Całe serce też dał Józio Mioduszewski, szef łomżyńskiego PSL”, wspominają ciepło.

„Czasy są trudne, a tu się tak dobrze zorganizowali”, zapisał kronikarz. I cieszy się, bo we wsi jest dużo młodych

małżeństw... Szkołę oddano do użytku w 1994 roku.

Obraza

Nieszczęścia Rosochatek nie ominęły. „Chyba Pan Bóg obraził”, powiedział ksiądz w Rosochacie.

Ale nie mówił tego z wiary, ale z bólem.

„Nie Pan Bóg, a Czarna zło poszło na wieś. A przedtem ochrony”, mówił kobiety.

„Najpierw umarł Heniek”, opowiada bibliotekarka Elżbieta Szulborska. Ona też prowadzi kronikę. Wieczorem oglądał „Koło Fortuny”.

„Zatrzeszczało, zadrżało, śmierć ma człowieka. Miał 36 lat, żonę i dwójkę dzieci. Zmarł z powodu choroby.”

„Na jesieni odszedł Tadeusz, wielki przyjaciel szkoły, radca.”

„Jak o tę szkołę na sesjach, brał udział w braniach, organizował zbiórki.”

„Nie miał pieniędzy. Tego nie po-

została zabrała go nieprzemy-

szpitala. Po operacji w Białym-

czuł się lepiej. Rodzina miała czworo dzieci, modlił się i drugi



oczesna obra...
tół paszowy...
ojarkę, pneu...
ika, wybierak...
pobiera żada...
stanowiska. R...

Prza

radnym w Radzie Gminy...
Zalewski ze wsi Biał...
Grajewo) jest jednym z...
najlepszych producentów...
województwie. W ubiegłym...
111 tysięcy litrów o za...
szczu 4,1 proc. Prowadzi...
gospodarstwo: obornik...
wyciągiem elektrycznym,
dojarką, chłodziarką, mie...
sterowana komputerowo...
korzystać z doświad...
w parze z nowoczesnością...
Zaremba ze wsi Miodusy...
(gm. Wysokie Mazowiec...
13-hektarowe gospodar...
się w produkcji...
w cyklu otwartym. Sta...
wowej liczy 40 macior, w...
sprzedał tysiąc tuczn...
gospodarstwo jest...
wypaszone w urzą...
zadawania pasz i obsługi...
planuje zwiększyć sta...
produkcji.

rolnicze...
artykułów do produk...
Michała Skłodowskiego...
Zareby Kościelne...
metaliczną i komisową sprze...
materiałów budowl...
i środków ochrony roślin...
wymiany towaru na...
sprzedaje ziemniaki, ku...
węgiel. Sprzedaż prowadzi...
punktach na terenie woje...
łomżyńskiego, białostockiego...
i siedleckiego.

Wojtkowski ze...
ne (gm. Perle...
rstwo o powie...
wane na produk...
owicie dwojacz...
który waży...
ali ziemniaki...
stukwintalowe...
to sukcesy...
Rejonowej...
go przy RZD...

zkołę oddano...
Obraz...
Rosochate...
chyba Pan Bóg...
dział książd...

Y ról (3)

tego z wiara...
óg, a Czarn...
wieś. A przed...
nią kobiety...
umarł Heni...
a biblioteka...
orska. Ona...
Wieczorem...
Fortuny".

iesięcy później, tuż przed...
eszczu, za...
ka. Miał 36...
iem dzieci. Z...
dziesiątego...
szedł Tadeu...
el szkoły, rad...
esjach, brat...
nizował zb...
wlane. Tego...
olu, upadł. K...
go nieprzy...
eracji w Biał...
Rodzina...
zieci, modlił...

dnich województw. Swoją sprzęt prezen...
tuje na wojewódzkich wystawach ODR.

„Primator” — handlowo-techni...
czne usługi rolnicze — firma Henryka...
Kraszewskiego (Czyżew) oferuje usłu...
gi z zakresu serwisu gwarancyjnego i...
pogwarancyjnego ciągników i maszyn...
rolniczych. Tutaj można zakupić cią...
gnik, kombajn, części zamienne, doko...
nać bieżącej naprawy. Solidna i wyczer...
pująca obsługa klientów, szczególnie...
w okresie nasilonych prac polowych, jest...
możliwa o każdej porze dnia. W maju...
firma uzyskała certyfikat na obsługę...
techniczną kombajnów zbożowych „Bi...
zon” i innych wyrobów produkowa...
nych przez „Bizon” spółkę z o.o. w...
Płocku. (Z.M. i M.T.)

Z zaprezentowanych kandydatów...
należy wybrać jednego rolnika i je...
dną firmę; wystarczy podkreślić na...
zwisko i wybraną firmę na zamie...
szczonym obok kuponie, wyciąć go i...
wysłać do Ośrodka Doradztwa Rolni...
czego, 18-210 Szepietowo.

Wśród osób, które wezmą udział...
w typowaniu Mistrza Łomżyńskiej...
Agro-Ligi '96 rozlosowane zostaną...
nagrody.

Mistrz Łomżyńskiej Agro-Ligi bę...
dzie reprezentować województwo w...
finale ogólnokrajowym.

KUPON KONKURSOWY

LISTA KANDYDATÓW

ROLNICY

1. Jan Banaś
2. Piotr Jamiółkowski
3. Tadeusz Jankowski
4. Tadeusz Kalinowski
5. Ryszard Kołakowski
6. Edward Kruszewski
7. Andrzej Mioduszeński
8. Jarosław Niebrzydowski
9. Krzysztof Paszkowski
10. Marek Pupik
11. Bogdan Rafałowski
12. Marek Śledziński
13. Stanisław Wojtkowski
14. Eugeniusz Zalewski
15. Tadeusz Zaremba

FIRMY ROLNICZE

Hurtownia artykułów do produkcji rol...
nej Michała Skłodowskiego

Mechanika maszyn i urządzeń rolni...
cznych Zygmunta Babińskiego

„Primator” — handlowo-techniczne...
usługi rolnicze Henryka Kraszewskiego

podkreśl, wytnij, wyślij, wygraj!

Środę, w Wielki Piątek miał pogrzeb. A...
miało być radosne święto dla jego...
trzech dziewczynek i syna. „Cała wieś...
przeżyła ten kolejny ból. Też był zwią...
zany ze szkołą, pracował przy jej budo...
wie, pomagał we wszystkim”, wspomni...
na bibliotekarka.

Dąbrowski, Święcki, Choromański...
byli w OSP, koledzy strażacy nieśli...
trumny. Z całą wsią ich pięknie żegnali.

Błogosławieństwo

„Przed wojną było lepiej pod wzglę...
dem moralnym. Ludzie mieli do siebie...
zaufanie, wspierali się, radzili jeden...
drugiego. Rozmawiali z sobą. Teraz...
każdy przed telewizją siedzi. Nie ma...
rozmów”, mówi Romuald Kaczyński. Pami...
ęta te czasy, bo przecież on urodził się...
jeszcze przed pierwszą wojną.

„Upada czytelnictwo. Ludzie wolą...
oglądać wideo, jak czytać”, mówi...
bibliotekarka. Podkreśla jednak, że pan...
Kaczyński mimo swoich 86 lat, książki...
wypożycza. Ale on jest wyjątkiem.

Rosochaccy spoglądają teraz na ko...
ściół. Musi być nowy dach na 450-lecie...
Czerwony, mocny. Ten dach jest teraz...
ich troską.

Ich świątynia posiada dar niezwyk...
ły: obraz Matki Boskiej Częstochow...
skiej, pod nim napis: „Każdą rodzinę...
katolicką w Waszej parafii oddaję pod...
macierzyńską niewolę Matki Boga...
Człowieka i Matki Kościoła... Z błogo...
sławieństwem Stefan Wyszyński, pry...
mas Polski.”

ALICJA NIEDŹWIECKA

Ból jak okrutne jest to słowo...
ile zawiera w sobie trwogi...
bo ból przeszły każde serce...
czyś wielki władca czyś ubogi.

Bólem są moim łyzy przyjaciół...
zakusy wrogów ich zaślepienie...
bólem jest moim każda droga...
która prowadzi na stracenie.

Bólem jest moim okrzyk radości...
wydany jakże o wiele za wcześniej...
bólem są moim płatki śniegu...
wtedy gdy kwitną czereśnie.

Bólem jest moim splekana ziemia...
i łany zboża słońcem spalone...
bólem są moim Twe puste słowa...
i moje oczy zawiedzione.

Bólem są moim strugi deszczu...
lejące z nieba gdy Ty pragniesz słońca...
bólem jest moim ta nadzieja...
nadzieja która nie ma końca.

MARIAN GODLEWSKI

zam. Tybory-Kamianka

p-ta. 18-205 Jabłonna Kościelna

K-2078

WANDA I ANDRZEJ MAJEWSKY PROWADZĄCY W ŁOMŻY FILIE



CENTRUM
TRENINGOWEGO
WOJAKOWSKICH

ogłaszają

ZAPISY UCZNIÓW NA I STOPIEŃ TRENINGU PAMIĘCI

na rok szkolny 1996/97

tel. 18-27-63

F-349

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w ŁOMŻY

ogłasza przetarg

na wykonanie remontu bieżącego

budynku przy ulicy Dwornej nr 21
oraz pomieszczeń w budynku nr 23 B.

Przedmiotem remontu jest wykonanie:

- a) robót murarskich
- b) robót malarskich,
- c) robót dekarских,
- d) elewacji zewnętrznej budynku.

Termin realizacji do: 1.11.1996 r.

termin składania ofert upływa 12.06.1996 r. godz. 15.00

W przetargu mogą brać udział oferenci, którzy:

- 1) prowadzą działalność gospodarczą,
- 2) mają siedziby firmy na terenie województwa łomżyńskiego.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekreta...
riacie WSSE w Łomży ul. Dworna 21.

Termin podania wyników przetargu: 17.06.1996 r.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru...
oferenta, jak również do unieważniania przetargu bez podania...
przyczyny.

K-2

KIERUNEK	przez	ST	Godziny odjazdu
AUGUSTÓW	Rajgród	1	6.40L, 11.45X, 15.35U, 19.15U*
BIAŁA PISKA	Szczuczyn	3	13.40X
BIAŁASZEWO	Okół	4	5.50X, 14.40X
BIAŁASZEWO	Wierzbowo	4	5.20X, 8.00Z+U, 13.15X, 16.15x
BIAŁOSUKNIA	Ruda, Płochowo	5	6.40X, 15.20X
BIAŁYSTOK	Mońki	5	6.50U, 8.15U, 8.35N, 8.50LP, 9.10UP, 9.35U, 10.00UP, 14.15U*, 15.40NP, 16.40PUj
BIEBRZA		1	6.00X, 7.05Z+U, 18.00X
EŁK		2	7.40U, 8.35L, 9.05X, 10.00X, 10.15NP, 11.15X, 12.30L, 12.50L, 14.25N, 16.05N, 16.10LP
EŁK	Wiśniewo Elckie	2	6.35X, 11.30L, 15.00, 17.45X
GOŁDAP	Ełk	2	8.30NP, 14.45NmP, 18.15nP
GONIĄDZ	Ruda, Płochowo	5	4.45X
GRAJEWO	Sulewo	3	6.05S
GRAJEWO	Wierzbowo	4	13.40S, 18.30X
KLIMASZEWNICA	Ruda	5	5.20S, 6.10S, 13.00S
KLIMASZEWNICA	Wierzbowo	4	13.15Z+U
KOLNO	Szczuczyn, Lachowo	3	15.20X, 17.20L
LIDZBARK WARMIŃ.	Ełk	2	14.15UP
ŁOMŻA	Radziłów	3	9.10U, 13.30L, 15.10N
ŁOMŻA	Stawiski	3	6.00Xa, 7.15L, 9.00X, 10.30L, 12.20U, 14.45L, 17.40a, 19.00U
ŁOSEWO	Szczuczyn	3	5.45Z+U, 13.20Z+U
ŁOSEWO	Szczuczyn, Sulewo	3	7.00S25, 13.15S5, 15.45U
ŁÓDŹ	Warszawa	3	7.00NnP
MRĄGOWO	Ełk	2	17.15UP
NIECIKI	Szczuczyn	3	6.50X
NIECKOWO	Szczuczyn	3	12.50S
NIECKOWO	Wierzbowo	4	7.10S
OLECKO	Ełk	2	14.05U, 20.30PUj
ORZECZÓWKA		1	5.25X, 15.25U
ORZECZÓWKA	Karwowo	1	8.00Z+U
PIĘCZYKOWO		1	6.50X, 10.50U, 13.40U, 15.30U
PISZ		3	16.35U
PISZ	Rożyńsk Wiel., Biała Piska	2	13.30X
PISZ	Skarżyn, Biała Piska	2	12.00U
PISZ	Szczuczyn	3	8.00X, 15.25U
RADZIŁÓW	Ruda	5	5.40X, 9.00U, 13.00X, 15.30U
RADZIŁÓW	Szczuczyn, Ławsk	3	8.30U, 12.40U, 15.15X
RADZIŁÓW	Wąsosz	3	18.05L
RAJGRÓD		1	5.15X, 6.30U, 10.35Xz, 10.50Z+Ua, 15.20Xa, 17.20Xz
RAJGRÓD	Karwowo	1	13.20U, 16.10X
RUDA		5	15.20S
SUWAŁKI	Rajgród	1	8.00U, 8.50U, 11.15NdP, 15.30LP, 18.00NP, 20.05LP
SZCZUCZYN		3	7.30S, 17.30Z+U, 18.30L, 18.45X
SZCZUCZYN	Wierzbowo	4	7.10S, 17.20U
TRZCIANNE	Ruda	5	8.00X, 12.50X
WARSZAWA	Łomża	3	4.50LP, 5.50LP, 7.25LP, 9.20NP, 12.25NP, 14.40UP, 15.45NdP
WARSZAWA	Radziłów, Łomża	3	5.15U
WĄSOSZ	Szczuczyn	3	7.05Z+U
WĘGORZEWO	Ełk	2	17.00LP
ZAMBRÓW	Stawiski, Łomża	3	18.05N

LEGENDA

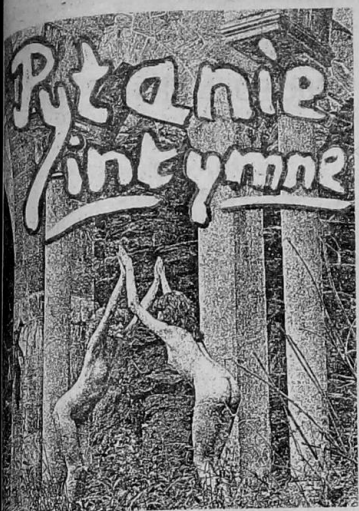
- * – kursuje codziennie 1.04-29.09.1996, poza sezonem 5, 6, 7.
- + – kursuje w dni świąteczne (niedziele i święta).
- 1 – kursuje w poniedziałki.
- 2 – kursuje we wtorki.
- 5 – kursuje w piątki.
- L – nie kursuje w 2 dni Bożego Narodzenia, 1 stycznia i 2 dni Świąt Wielkanocnych.
- N – nie kursuje w 2 dni Bożego Narodzenia i pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych.
- P – kurs pospieszny.
- S – kursuje w dni nauki szkolnej.
- U – nie kursuje w 1 dzień Bożego Narodzenia, 1 stycznia i pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych.
- X – kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku.
- Z – kursuje w dni dodatkowo wolne od pracy.
- a – w okresie 02.06-31.08.1996 kursuje codziennie.
- d – nie kursuje w Wigilię Bożego Narodzenia.
- j – kursuje w piątki, soboty, niedziele.
- l – kursuje od 28.06 do 01.09.1996.
- m – nie kursuje w Wigilię i Sylwestra.
- n – nie kursuje w Wigilię i Sylwestra oraz Sobotę Wielkanocną.
- z – w okresie 02.06-31.08.1996 kursuje codziennie do Rajgrodu.

KIERUNEK	przez	ST	Godziny odjazdu
BIAŁYSTOK	Łomża	6	8.40UP, 10.30U, 13.30X, 16.00NP
BIAŁYSTOK	Stawiski, Jedwabne	4	6.00L
BRZOSZOWO		2	6.50L, 13.40S, 16.10L
CHARUBIN		5	6.00X, 14.10L
CIECIORY		5	5.00X, 6.15L, 10.30S, 13.45X, 15.50L
DANOWO		3	6.30S, 14.40S
DOBRYLAS		8	13.40L, 16.00X
EŁK	Pisz	1	10.30N
GIŻYCKO	Pisz	9	9.30N, 11.25UP, 13.25Pg, 14.25U, 14.27oDP, 20.40UP, 21.42gP
GLINKI	Lachowo	3	6.20Z+L, 11.00Lj
GRAJEWO	Lachowo, Szczuczyn	3	6.20X, 15.30L, 17.00X
JEDWABNE	Poryte, Jurzec Szlac	4	5.10X, 13.50S
JEDWABNE	Poryte, Stawiski	4	12.20L
JEDWABNE	Zaskrodzie, Stawiski	4	15.50L
JEŻE		9	16.15X
KĘTRZYN	Pisz	9	8.30UP, 15.50UP
KOLNO	Ksebki, Łączki	2	5.20X, 8.00L, 10.45Z+L
KOLNO	Ksebki, Łyse	2	11.00Z+L
KOLNO	Łyse, Ksebki	5	8.10X, 11.00X
KOLNO	Łyse, Łączki	5	8.10Z+L, 11.50L
KOLNO	Zaskr. Poryte	4	6.15X
KOZIOŁ		2	7.30S
KSEBKI	Łacha	2	4.05X, 15.30X, 17.45Z+L, 19.20X
LUBLIN	Siedlce	7	12.00pLP
ŁACHA		2	6.45X, 14.45L
ŁĄCZKI	Łyse	5	17.00L
ŁOMŻA	Dobrylas, Nowogród	8	8.00L
ŁOMŻA	Mały Płock	1/6	5.35X, 5.35L, 6.30X, 6.40X, 6.45L, 8.00L, 9.00L, 9.25U, 11.30U, 12.20U, 14.25L, 15.00X, 15.20L, 16.25X, 16.50L, 17.40L, 19.15N
ŁOMŻA	Nowogród	8	6.30L, 11.00L, 13.45L
ŁOMŻA	Poryte, Stawiski	4	15.40L
ŁYSE		5	14.15U
MRĄGOWO	Pisz	9	12.40L
OLSZTYN	Myszyniec	5	6.30L, 16.25Uj
ORZYSZ		9	13.15X
OSTROŁĘKA	Łyse	5	9.15U, 15.00U
PISZ		9	6.00X, 6.45X, 8.00L, 11.30L, 12.19NeP, 12.55U, 13.15U, 15.30L, 16.10U, 16.30N, 20.25NnP
STAWISKI	Poryte	4	8.10L
STAWISKI	Zaskrodzie	4	8.00L, 11.45, 14.30X
SZCZUCZYN	Grabowo, Świdry Dobrz.	3	5.35X, 8.00, 12.00X, 15.20L
SZCZUCZYN	Lachowo	3	5.30X, 8.15L, 13.15L
SZCZYTNO	Łyse	5	7.15U, 12.05L
ŚWIDRY DOBRZYCE		3	5.20X, 14.00S, 16.20S
TUROŚL		5	4.45X, 19.30L, 15.20X
WANACJA		5	6.00X, 14.45X
WARSZAWA	Łomża	7	6.00L, 6.45LP, 7.55P, 9.35Pg, 10.00UP, 11.24UP, 13.08gP, 16.54NeP, 17.24UmP
WARSZAWA	Nowogród, Ostrołęka	8	6.40LP
WĘGORZEWO	Pisz	9	15.07LP, 16.23P, 18.32UP
ZAMBRÓW	Mały Płock, Łomża	6	18.10N
ZBÓJNA		8	5.45L, 15.45L

LEGENDA

- + – kursuje w dni świąteczne (niedziele i święta).
- 5 – kursuje w piątki.
- D – nie kursuje 24-26, 31 grudnia, 1 stycznia i w 2 dni Świąt Wielkanocnych.
- L – nie kursuje w 2 dni Bożego Narodzenia, 1 stycznia i 2 dni Świąt Wielkanocnych.
- N – nie kursuje w 2 dni Bożego Narodzenia i pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych.
- P – kurs pospieszny.
- S – kursuje w dni nauki szkolnej.
- U – nie kursuje w 1 dzień Bożego Narodzenia, 1 stycznia i pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych.
- X – kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku.
- Z – kursuje w dni dodatkowo wolne od pracy.
- e – nie kursuje w Sylwestra.
- g – kursuje 23.06-03.09.1996.
- j – kursuje w piątki, soboty, niedziele.
- l – kursuje od 28.06 do 01.09.1996.
- m – nie kursuje w Wigilię i Sylwestra.
- n – nie kursuje w Wigilię i Sylwestra oraz Sobotę Wielkanocną.
- o – kursuje codziennie 02.06-31.08.1996, poza sezonem 5, 6, 7.
- p – kursuje codziennie 01.06-01.09.1996, poza sezonem 6, 7, 1.





Jesteśmy młodym małżeństwem. Ciągłe jeszcze siebie poznajemy, odkrywamy nowe źródła rozkoszy. Lubimy się ze sobą pieścić i dużo uwagi poświęcamy zbliżeniom. Nauczyliśmy się już tego, że kilka razy przeżywam orgazm. Udało się nam także przeżyć go jednocześnie. Bardzo pragniemy kilka razy razem oddawać się największym rozkoszom. Czy jest to możliwe? Proszę nam coś odpowiedzieć?

Halinka

Z listu wynika, że jesteście już wyrafinowanymi kochankami. Kobieta, która przeżyła przed chwilą orgazm, jeśli jest nadal pieszczona i pobudzana, może przeżyć go raz jeszcze, a nawet kilka razy. Mężczyzna z kolei po przeżytej rozkoszy musi mieć przerwę. U młodego mężczyzny przerwa jest krótka. U starszego wydłuża się w czasie.

Kochankowie często dążą do tego, by przeżywać orgazm razem. Nie jest to konieczne. Obserwowanie partnerki w czasie orgazmu daje mężczyźnie dużą satysfakcję i wkrótce on dochodzi do szczytowania. Mężczyzna też potrafi wyczuć, w którym momencie zbliża się szczytowanie u jego kochanki i może tę piękną chwilę przeżywać razem z nią.

Istnieje sposób na przeżywanie kilkakrotnego orgazmu przez partnerów. Wiele zależy od mężczyzny, który wprowadza członka do pochwy i pozostaje w niej prawie nieruchomo. Rzadkie ruchy, delikatna penetracja pozwala tylko na utrzymanie wzwodu. Kobieta może pomóc partnerowi lekkimi skurczami pochwy. Zjednoczeni ze sobą kochankowie pozostają w intymnej bliskości przez dłuższy czas. Czułe pieszczoty, wyznania i to intensywnie zjednoczenie powodują, że podczas stosunku może dojść nawet do kilku orgazmów. Jeśli nie od razu wyjdzie to, czego oczekiwaliście, nie należy się zrażać, gdyż i tak przeżyjecie wspaniałe chwile rozkoszy.



LEKARZ DOMOWY

Czasami mam wrażenie, że moje dziecko ma zez. Czasami jej oczy patrzą zupełnie normalnie. Swoimi wątpliwościami podzieliłam się przy okazji z lekarzem ogólnym. Lekarz powiedział „ja tu nic nie widzę” i wcale nie kierował nas do okulisty. Zastanawiam się, czy zez to choroba i czy można go skutecznie wyleczyć?

Wanda

Zez jest nieprawidłowym ustawieniem gałek ocznych względem siebie. Czasami jest on bardzo widoczny, czasami bardzo dyskretny, zależy to od stopnia skrzywie-

nia osi widzenia. Może być dziedziczny albo jest wynikiem jakiegoś schorzenia. Przyczyną zezu mogą być też zmiany chorobowe nerwu wzrokowego, zmiany w mięśniach poruszających gałkę oczną lub jakieś urazy psychiczne.

Widoczny jest zez zbieżny, gdy oko zbliża się do nosa, także widoczny jest zez rozbieżny, gdy oko ucieka do ucha. Trudny do odkrycia jest tak zwany zez pionowy. Gdy u matki dziewczynki zrodziły się jakieś wątpliwości, powinna skonsultować się z lekarzem okulistą.

POD PARAGRAFEM

Przymierzam się do budowy domu. Chciałbym dowiedzieć się co i w jakich urzędach muszę załatwić, by uzyskać pozwolenie na budowę.

Konrad

Najpierw należy upewnić się, czy działka, na której planuje Pan budować dom, jest działką budowlaną. Może okazać się, że zgodnie z przepisami normującymi zagospodarowanie przestrzenne terenu może mieć ona inny charakter. Na działkach rolnych nie można budować, czasami dopuszczalne jest postawienie budynku gospodarczego. Z przekwalifikowaniem działki jest kłopotliwa procedura. Aby dowiedzieć się, czy działka jest budowlana, należy złożyć w wydziale archi-

tektury właściwego urzędu szkic działki i podanie o wydanie opinii urbanistycznej. Opinia taka jest ważna trzy miesiące. Czasami opinie nie są określone jednoznacznie, np. „generalnie pod budownictwo, jednak brak szczegółowego planu”. Wszystkie wątpliwości trzeba wyjaśnić osobiście u architekta lub geodety.

Do wydziału architektury należy się także zgłosić po informacje o terenie. Dokument ten dokładnie określi, w którym miejscu na działce można postawić budynek, by zachowana została wymagana odległość od granic działek sąsiadujących. Po uzyskaniu informacji o terenie, można zlecić projektantowi wykonanie projektu. Projekt typowy jest tańszy, indywidualny, wykonany na życzenie – droższy.

Zez można leczyć, nie należy go zaniedbywać. W zależności od rodzaju, od wady wzroku i wieku pacjenta, stosuje się różne metody leczenia: zachowawcze, czyli nieoperacyjne albo operacyjne. Przy leczeniu operacyjnym lekarz nie ingeruje w strukturę samego oka, wykonuje tylko korektę mięśni.

Leczenie zachowawcze trwa znacznie dłużej, jest żmudne, ale mniej stresujące. Polega ono między innymi na zasłanianiu oka zdrowego specjalną zasłonką. W ten sposób zmusza się oko słabsze do wysiłku. Można też stosować specjalne ćwiczenia. Jedną z metod leczenia zezu jak i innych schorzeń wzroku są okulary. Jeśli lekarz je zaleci, należy koniecznie nosić. Nie leczony zez może spowodować niedowidzenie do końca życia.

Gdy projekt jest gotowy, należy złożyć w wydziale urbanistyki i nadzoru budowlanego wniosek o pozwolenie na budowę. Do wniosku trzeba koniecznie dołączyć dwie kopie projektu, podpisane przez projektanta, skrócony wyciąg z księgi wieczystej działki lub akt własności (dokument ten potwierdza, że jest Pan właścicielem działki), dwa plany realizujące zagospodarowanie działki (musi w nich być uwzględniona realizacja szamba, studni) i dziennik budowy (można go nabyć w wydziale architektury albo może to być zwykły zeszyt opieczetowany przez wydział).

Wydając pozwolenie na budowę wydział zwraca inwestorowi jedną dokumentację, a druga zostaje w wydziale architektury. Gdy już będzie Pan posiadał pozwolenie na budowę, można przystąpić do realizacji planów. Powodzenia.



TRZY KOBIETY

Postanowiłem i ja napisać, bo jak dotąd w tej rubryce piszą tylko dziewczyny. Są okropnie krytyczne, a jak to wygląda z drugiej strony?

Mieszkam na wsi, kocham wieś, nie wyobrażam sobie życia w blokowisku. Wiadomo, na wsi życie inne. No i czasu nie ma na znajomości. Przez tę rubrykę poznałem trzy dziewczyny.

Pierwsza miała 31 lat (ja 35, jestem po rozwodzie, moja pani poszła w siną dal). Przyjechała popatrzeć na wszystko (a gospodarstwo zmechanizowane, jest i maluch, łąki, ziemia 14 ha). Spytała, czy byłem w Ameryce? Nie byłem. Spytała, czy będę dom stawiać? Na razie nie planowałem. Uśmiechała się, ale

widziałem, że nieszczerze. Na spotkanie już nie przyszła.

Druga nawet się nie uśmiechała, tylko nic jej się nie podobało: „Takie brzydkie kafelki w łazience”, „Ten kicz na ścianie, okropny”. Na koniec powiedziała: „Bardzo lubię swoją pracę w urzędzie” i dała do zrozumienia, że nic z tego. Małe zmartwienie, i tak mi się nie podobały. Jedna miała brzydki zapach (pachniała potem), druga była skropiona okropnymi perfumami, czerwone paznokcie (nie znoszę!).

Trzecia... Mało obchodziło ją obejście, dom. Patrzyła mi w oczy i słuchała, opowiadała o sobie. Ja też opowiadałem. Mieliśmy sobie tyle do powiedzenia! Znamy się już trzy miesiące. Jestem coraz bardziej zakochany. Jest naturalna, pachnie samą świeżością (też po nieudanym małżeństwie), widzi człowieka, docenia to, co najważniejsze. Lubimy być razem. Oboje jesteśmy poranieni, nie śpieszymy się, ale dziękuję Bogu, że stworzył taką istotę jak Izunia. Wszystkich pozdrawiam.

„Tornado”

OFERTY

Jestem samotnym kawalerem (25/176); wysportowany szatyn o

zielonych oczach. Poznam miłą Panią, szczerą, wyrozumiałą, o dobrym sercu, na której można polegać. Mile widziane foto.

Maciej Czeski
ul. Konarskiego 2/4
33-100 Tarnów

Samotny (28/170) o niebieskich oczach. Poznam Panią do lat 25, która pragnie spotkać Człowieka. Interesuję się kulturystyką, muzyką, uwielbiam spacerować po górach. Zdjęcie mile widziane.

Dariusz Binkowski
ul. Marchlewskiego 2
78-530 Wierzbowo

Bardzo samotny kawaler pragnie poznać, równie jak on, samotną dziewczynę, która marzy o stworzeniu miłego, pełnego ciepła rodzinnego gniazdka. Jestem po trzydziestce (162 cm), z zawodu: stolarz. Proszę pisać do mnie już dziś. Odpowiem na wszystkie poważne oferty.

J.H. skr. poczt. 23
18-402 Łomża

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 55 groszy. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



SKARGA NA BURMISTRZA

Ulica Sportowa istnieje od około 25 lat i przez cały czas była o nawierzchni piaszczysto-żwirowej. Jesienią ubiegłego roku na ulicy naszej prowadzono prace kanalizacyjne, w czasie których została zebrana nawierzchnia żwirowa i wywieziona na miejskie wysypisko. Po zakończeniu prac ulica została zasypana gliną i śmieciami, przywiezionymi naj-

prawdopodobniej z wysypiska. Wśród tych śmieci były zniszczone miski, pobite butelki, które niszczyły nam samochody. Widząc taki obrót rzeczy podjęliśmy interwencję u Pana Burmistrza z prośbą o zebranie śmieci i gliny i przywiezienie żwiru.

Burmistrz nasze prośby skwitował stwierdzeniem, że wywrotka żwiru kosztuje 600 tys. zł i nie stać go na takie wydatki. Wobec tego pytamy, dlaczego żwir wywieziono, a nie przywieziono. Żwir wywieziono na wysypisko, zamiast złożyć na boku i wykorzystać na drogę.

Obecnie, po sezonie zimowym, ulicą nie można było przejść, dzieci gubiły buty w rozmokniętej glinie. Ponownie zgłaszaliśmy interwencję u Burmistrza, ale on na to nie reagował, tylko zwyczajnie nas ignorował, zbywając jak nieludzkie istoty.

Wobec tego interweniowaliśmy w PR Białostok i dopiero na niepełną dobę przed przyjazdem redaktorki z radia, na ul. Sportową przywieziono 12 wywrotek żużlu, który wysypano bezpośrednio w glinę. Również i tym razem interweniowaliśmy w UM i wówczas pan Sobczyk, pracownik UM powiedział, że bierze to na własną odpowiedzialność, gdyż nawet od 5.00 rano będą robić żużel, a żeby zdążyć przed panią redaktor. Tak też uczyniono i przy pani redaktor grabiono żużel, który obecnie wymieszał się z gliną i nie przyniósł żadnych efektów. Ponadto wszystkim jest wiadomo, że żużel jest substancją rakotwórczą, a tu mieszkają również dzieci. Żużel był prosto z pieca, jeszcze ciepły, a

gdzie czas leżakowania przez kilka lat, zanim go się wykorzysta. Wobec powyższego uważamy, że czynności te naraziły na straty budżet miasta, a wpływ na to miały wartość zużół, kosztorys prac, amortyzacja pojazdów itp., nie mówiąc już o zdrowiu ludzkim.

12 czytelnich podpisów
mieszkańców ul. Sportowej
Grajewo

WYGRALI Z KONTAKTAMI

KONTAKTY wygrały z **UNIA Ciechanowiec**, a kibice **KONTAKTÓW**, którzy przybyli na mecz, wygrywali w tradycyjnie z tej okazji organizowanych przez tygodnik zawodach sportowych. I tak: najlepszym strzelcem jedenastek był **Paweł Gąsiewski** (nagroda — piłka); najcelniej strzelali z połowy stadionu: **Artur Gorela**, **Kamil Sikorski** i **M. Kowalczyk** (nagroda — kartony „Browaru” Łomża); najszybsi w slalomie z piłką byli: **Łukasz Stecki** (komplet do nurkowania), **Wojtek Filon** (piłka do kosza) i **Grzegorz Łętowski** (komplet do tenisa stołowego).

Wśród dziewcząt ze skakanką najlepiej radziły sobie: **Ewa Furmańska**, **Marta Święcka** oraz **Marta Wdziękońska** (nagrody: piłka, przyborek biurkowy, tarcza z rzutkami). Nagrody ufundowała redakcja „Kontaktów”.

Miłym akcentem „meczowiska” był upominek filii **TUiR „Warta” S.A.** w Łomży dla obu zespołów: **piękne, duże termosy. Właśnie „Warta” ubezpiecza zawodników KONTAKTÓW.**

Z PRAWA NA LEWO

Ruch Odbudowy Polski w Łomży

W Łomży i województwie łomżyńskim dynamicznie rozwija się Ruch Odbudowy Polski. Szybko powstające ogniwa świadczą o tym, że program tej organizacji jest dobrze odbierany przez społeczeństwo naszego regionu. 3 maja w 205. rocznicę uchwalenia Konstytucji spotkali się w Warszawie liderzy ROP z całego kraju, którzy byli m.in. świadkami proklamowania „Umowy z Polską”, dokumentu zawierającego program moralnej i cywilizowanej odbudowy państwa Polski zdolnej zapewnić swym obywatelom godny byt oraz pomyślną przyszłość. W spotkaniu tym uczestniczyła liczna grupa przedstawicieli łomżyńskich ogniw Ruchu.

„Obywatelski Projekt Konstytucji” oraz proklamowana „Umowa z Polską” stanowi podstawę zjednoczenia polskiej prawicy nie tylko na czas kampanii wyborczej, ale także na czas późniejszej efektywnej pracy dla Polski. Koalicja prawicowa skupiająca organizacje wyrosłe z „Solidarności” wystawi do wyborów ludzi, którzy będą godnie reprezentowali naród i którzy zagwarantują skuteczną realizację postanowień zawartych we wspólnym programie. System postkomunistyczny wbrew pozorom coraz szybciej odchodzi w niebyt, ponieważ hasła głoszone przez obecnie administrujących Polskę okazały się jedynie zbiorem czystych frazesów.

Ruch Odbudowy Polski ma mocne poparcie wielu organizacji i środowisk w kraju, a także poparcie Kościoła, o czym zapewniał na warszawskim spotkaniu ks. Henryk Michalak. Poparcie dla ROP zadeklarował również NSZZ Rolników Indywidualnych, o czym powiadomił przewodniczący Pan Wierzbicki.

Członkowie ogniw ROP w Łomży wyrażają zadowolenie z faktu, że obradująca w Gdańsku Krajowa Komisja „Solidarności” podjęła decyzję o rozpoczęciu działań zmierzających do przygotowania wyborów parlamentarnych i tworzenia wspólnych list kandydatów m.in. z Ruchem Odbudowy Polski.

Osoby, które chcą poznać treść „Umowy z Polską” oraz wszyscy zainteresowani członkostwem w ROP proszeni są o kontakt telefoniczny: Łomża, Grzymała Jerzy, tel. 16-51-71 i 16-00-86 po 16.00; Dębowska Janina 18-30-74 od 8.00 do 22.00; Wierzbowski Tadeusz 16-50-60 od 8.00 do 23.00. Zambrów: Maria Adamkiewicz-Depczyk, tel. 71-29-33 do 15.00 i 71-31-75 po 15.00.

Adam Frączek
Łomża

(W rubryce „Z prawa na lewo” bezpłatnie zamieszczamy materiały partii politycznych, organizacji społecznych i związkowych. Jedyny warunek: tekst nie może przekraczać półtorej strony maszynopisu).

REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL W ŁOMŻY

oferuje w cenach
producenta
**dostawy szerokiego
asortymentu cegieł
klinkierowych
i licowych**
FCB „JOPEK” „RÖBEN”
„BORAL”

Materiały dostarczamy
bezpośrednio na plac budowy

INFORMACJE: Łomża
tel. 188-966, po 15.00

Fak. 354

HURTOWNIA OPAŁU MAREXIM

Łomża
ul. Al. Piłsudskiego 48
(baza WZGS)
tel. 180-444 lub 188-623

Oferuje
po korzystnych cenach:

- węgiel gruby
- kostka
- orzech
- groszek
- koks gruby

Zapewniamy transport
— ZAPRASZAMY —

Fak. 300-o

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

LESZEK CHOIŃSKI

WOLA ZAMBROWSKA 8 k. Zambrowa
tel. 71-37-55; 71-63-33



OD FUNDAMENTÓW PO DACH
SIDING PROSTO Z USA

Fak. 338-o

HURTOWNIA



WŁOSKA

TERAKOTA

CER-MAX

Łomża
ul. Piłsudskiego 48
tel. 185-654



KONTAKTY

„CHŁOPAKI NA BOK” — dramat prod. USA. Reż. Herbert Ross. Występują: Whoopi Goldberg, Mary-Luise Parker, Drew Barrymore.

Trzy niezwykle kobiety: Jane, Robin i Holly wyruszają we wspólną podróż do Kalifornii. Wiąż, nawiązująca się między nimi sprawa, że sta się najbliższymi przyjaciółkami.

„SMOKE JUMPERS” — sensacyjny, prod. USA. Reż. Adam Baldwin. Występują: Lindsay Frost, Timothy Carhart.

Film zainspirowany prawdziwą historią Dona Mackey'a i tragicznego pożaru lasu w Colorado w 1994 roku. Ognisty podmuch rozżarzonego powietrza, gryzący dym wdzierający się w płuca, spadające pochodnie w drzewach, to pole walki strażaków z oddziałów Smoke Jumpers.

„UNDER SIEGE 2” — sensacyjno-spiegowski, prod. USA. Reż. Geoff Murphy. Występują: Steven Seagal, Eric Bogosian, Katherine Heigl, Everett McGill.

Akcja filmu rozgrywa się w pędzącym przez Góry Skaliste pociągu Grand Continental, który niespodziewanie zostaje porwany. Szalony najeźdźca, Travis Dane wraz ze swymi najemnikami, przekształca jeden z wagonów w centrum komputerowe. W ten sposób Dane przejmując kontrolę nad ściśle tajnym, niszczycielskim satelitą, groźąc jego użyciem. Tylko jeden człowiek może powstrzymać szaleńca.

„ALICJA W KRAJIE CZARÓW” — bajka prod. USA.

Już od ponad wieku barwna opowieść o Alicji, która wpadła w królestwo i znalazła się w Krainie Czarów, jest jedną z ulubionych baśni dzieci i rodziców na całym świecie. Wierną ekranizację wątków Lewisa Carrolla dopełniają łatwo wpadające w ucho piosenki i cudowna animacja.

„DAFFY DUCK” — bajka prod. USA.

Dziewięćdziesiąt minut wspaniałej zabawy z popularnymi postaciami z komiksów i bajek. Płyną lata, a ci bohaterowie nie tracą na popularności, bawią dzieci całego świata już prawie pół wieku.

Wszystkie filmy proponuje sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legionowa 7, ul. Broniewskiego 14; NOWOGÓRÓD, ul. 550-lecia 1.

JANUSZ BERNER

Podświadomość Twój Partner

Peter Kummer, obecnie bardzo poczytny autor w Niemczech, znany polskim czytelnikom z międzynarodowego bestsellera „Nie ma rzeczy niemożliwych”, jest kontynuatorem swego wielkiego poprzednika i bezpośredniego nauczyciela myślenia pozytywnego, dr. Josepha Murphy'ego.

Książka „Podświadomość — Twój partner”, to wielce udany krok autora, który umiejętnie integruje w niej praktykę myślenia pozytywnego z codziennym życiem.

W części „Granice świadomości” Kummer wyraża opinię: „Jesteśmy w stu procentach produktem tego, co myślimy. Jesteśmy lustrzanym odbiciem dominującego wewnętrznego przekonania jakie mamy sami o sobie.

To, co zaakceptujemy duchowo, przejawia tendencję do urzeczywistniania się w naszym otoczeniu i życiu. Nie jesteśmy jednak niewolnikami naszych myśli.

Możemy zmieniać się z sekundy na sekundę. Przemiana dokona się już w chwili, w której zrozumiemy jak bardzo szkodzić sami sobie. Możemy od razu rozpocząć aprobować tylko życiodajne wzorce myślenia. Często wtedy zaczynają działać się w naszym życiu wręcz „cuda”.

W ostatniej części autor radzi: „Nigdy się nie poddaj”. Wszak zwycięzca tak nie postępuje. Ty jesteś urodzonym zwycięzcą, bowiem — przypomnij sobie — przy Twoim poczęciu miliony komórek nasennych stanęły na starcie wyścigu, w którym zwycięstwo odniosła ta najszybsza, najsilniejsza i najsprytniejsza.”

Peter Kummer: „PODŚWIADOMOŚĆ — TWÓJ PARTNER”, przełożyła Renata Fariaszewska-Krystek, Wydawnictwo SOKRATES, Warszawa 1995, s. 179.

KTO JEST KIM W KOŚCIELE DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ

Tadeusz Śliwowski, kanclerz Kurii Diecezjalnej, wykładowca w Licencjackim Studium Teologicznym dla Księżów w Łomży, wykładowca w Diecezjalnym Studium Wikariuszowskim w Łomży.

Urodził się 17 kwietnia 1945 roku w Zalesiu. Ukończył Wyż-

Tadeusz Śliwowski

sze Seminarium Duchowne w Łomży, Wydział Prawa Kanonicznego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, studia doktoranckie w KUL, ukończone doktoratem nauk prawnych w zakresie prawa kanonicznego.

Świecenia kapłańskie przyjął 30 stycznia 1971 roku z rąk biskupa Mikołaja Sasinińskiego.

Służbę w Kościele zaczął jako wikariusz parafii Bargłów Kościelny, potem był wikariuszem w Suwałkach, a w latach 1975-1977 prefektem alumnów w WSD w Łomży. W latach 1981-1984 był notariuszem Kurii Diecezjalnej i Sądu Biskupiego w Łomży, potem wicekanclerzem Łomżyńskiej Kurii, do 1992 roku wykładowcą prawa kanonicznego w punkcie konsultacyjnym w Suwałkach przy Akademii Teologicznej Katolickiej w Warszawie.

Ksiądz Śliwowski jest kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej Łomżyńskiej, kapłanem Jego Świątobliwości.

Współredagował „Rocznik Diecezji Łomżyńskiej” w latach 1992-1995. Interesuje się muzyką poważną, polityką i sportem.

(Oprac. na podstawie książki Grzegorza Polaka „Kto jest kim w Kościele katolickim”, KAI, Warszawa 1996)



Tuż przy drodze Goniądz-Suchowola napotykamy kapliczkę w odległości trzech km od dużej wsi Dolistowo.

W tym miejscu (według podania) trzem zrozpaczoną dziewczętą, szukającym ciemną nocą cielaka, objawiła się Matka Boska, stojąca na kamieniu, na którym pozostał odcisk stopy. Był to rok 1884, okres zaborów, rusyfikacji i walki z tym, co polskie i katolickie. Fakt ten wierni utrwalili stawiając krzyż, a obok niego posadzili wierzby.

W roku 1947 ks. Antoni Bachurzewski zbudował na gruntach przekazanych przez chłopów parafii dolistowskiej kaplicę, a w



fundamencie umieścić wspomniany kamień.

W setną rocznicę objawienia ks. Marian Malicki do kaplicy dobudował wiatę, wewnątrz której ustawił figurę Matki Bożej. Zbudował też studnię, z której woda posiada moc uzdrawiającą.

W roku 1993 podniesiono poziom otaczającego gruntu: przewieziono 200 wywrotek ziemi i ogrodzono metalowym parkanem. Miejsce to przybrało oficjalną nazwę Miejsca Świętego.

Największy odpust odbywa się 15 sierpnia, a poza nim 3 maja, w poniedziałek po Zielonych Świątach i 8 września.

Święte Miejsce słynie z licznych uzdrowień niewytłumaczalnych przez człowieka, a silna wiara sprowadza tu ludzi z bardzo odległych miejscowości.

STANISŁAW ORŁOWSKI

Szczuczyn

UKRYCI W „LIŚCIACH — — IKONACH”

W Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowego w Łomży „Liście — ikony” szwedzkiego artysty Arne Lovéna. Jest w nich trochę Polski.

Prezentowany cykl obrazów stanowi kontynuację „Ptaków”, „Marii”, „Brygidy” i „Świata jak ikona”, które powstały kilkanaście lat temu. Inspiracją dla wszystkich stały się podróże artysty do naszego kraju. Zafascynowany pięknem Narwi od kilku lat spędza wakacje w Ostrołęckiem. I tu zbiera liście, które później wykorzystuje w swojej twórczości.

„Liście — ikony” nie są jednak ikonami prawosławnymi w tradycyjnym rozumieniu, choć artysta pozostawał kiedyś pod ich wrażeniem. Głównym elementem każdego prezentowanego obrazu z tego cyklu są prawdziwe liście olchy znad Narwi, którym Arne Lovén przydaje barwy złota. Ona dominuje.

Od wieków artyści łączyli swoje wyobrażenia o Bogu właśnie ze złotem, najszlachetniejszym i najbardziej wartościowym z metali. Bóg to światło, które daje życie. Złote tło czy niebo w mozaikach, ikonach, malarstwie miniaturowym, tablicowym, szczególnie w średniowieczu, wywoływało wrażenie przestrzeni; niczym nie ograniczonej jak sam Stwórca, symbolizującej jego moc i potęgę. Złote aureole i nimby w wizerunkach świętych są charakterystyczne dla ikon słowiańskich.

Tworząc „Liście — ikony”, oprócz prawdziwych liści, Arne Lovén wykorzystuje również kamienie półszlachetne, perły, włosie, sierść. Te naturalne materiały wyraźnie wskazują na podkreślenie prawdziwego źródła naszego istnienia, naszego nierozdzielności z naturą i wszystkiego, co stało się za sprawą Boga.

„Widzowie i krytycy dostrzegają i odbierają różne treści w moich pracach: czysto estetyczne, religijne, zmysłowe, ekologiczne itd. Ja bym podkreślił wątek jedności życia we wszystkich jego stadiach i formach. Zbiega to się z modnymi ostatnio dyskusjami ekologiczno-filozoficznymi. Stałem się z moją sztuką niesłychanie aktualny... Mottem jednej z moich instalacji było: ... od natury do sztuki i poprzez sztukę do natury... Trudno mi jest rozdzielić od siebie pojęcia ekologii i sztuki. Możliwość zaprezentowania moich prac w Polsce ma dla mnie szczególną wartość. Powrót do źródeł?...”, napisał artysta w katalogu do wystawy.

Biegając przez życie zatrzymajmy się przy „Liściach — ikonach” Gdzieś w nich jesteśmy sami. (gab)

(Wystawa czynna do 19 czerwca 1996 r.)





KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI DROGOWE

- W Piątnicy, na skrzyżowaniu ulic Stawiskowskiej i Szkolnej, kierujący kamazem Mieczysław J. z Łomży, na przejściu dla pieszych, potrącił Wandę W. z Rządki (gm. Piątnica), która doznała ogólnych obrażeń ciała oraz Reginę D., miejscową, która doznała zmiężdżenia obu nóg.
- W Sokołach na ul. Kolejowej, kierujący oplem Julian L., miejscowy, potrącił 6-letniego Piotra J., który wtargnął na jezdnię zza stojącego samochodu osobowego. Chłopiec doznał ogólnych obrażeń ciała.
- W Zaruziu (gm. Miastkowo), kierujący mercedesem Dariusz M., obywatel Litwy, uderzył w tył wozu konnego, którym kierował Stanisław B. z Rydzewa (gm. Miastkowo). Woźnica doznał złamania obojczyka.
- W Czaplicach (gm. Łomża), kierujący fiattem 126p Zenon K., miejscowy, na łuku drogi zderzył się z kierującym motocyklem jawa Karolem Ż., także z Czaplic. Motocyklista doznał obrażeń ciała.
- W Hodyszewie (gm. Nowe Piekuty), kierujący fiattem 126p Jarosław Ł. z Krasowa Wielkiego (gm. Nowe Piekuty) zjechał do przydrożnego rowu i uderzył w drzewo. Kierowca i pasażer Artur D. doznali obrażeń ciała.
- W Modzelach Skudoszach (gm. Zambrów) Krzysztof K. z Zambrwa, kierujący volkswagenem, podczas wyprzedzania mercedesa, zjechał na lewy pas drogi i zderzył się czołowo z fordem, którym kierował Zbigniew K. z Łomży. Obaj kierowcy i ich pasażerowie, Aneta i Dawid P. oraz Marta P., doznali obrażeń ciała.
- W Dąbrowie (gm. Andrzejewo) kierująca audi Anna A. z Ostrowi Mazowieckiej (woj. ostrołęckie) uderzyła w stojący na prawym pasie ruchu nie oświetlony ciągnik ursus z ułamaną tablicą rejestracyjną. Kierująca i pasażerka Teresa S. doznały obrażeń ciała.

ZNALEZIENIE ZWŁOK

- W Jeziorze Rajgrodzkim znaleziono zwłoki Zygmunta S., z Rajgrodu.
- W Nurcu w pobliżu Kozarzy (gm. Ciechanowiec) znaleziono zwłoki 14-letniego Marcina S. z Ciechanowca. Chłopiec utonął poprzedniego dnia podczas kąpieli.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Sierzputach Starych (gm. Łomża) z mieszkania przepadło 450 zł, 50 dolarów i złota biżuteria łącznej wartości około 1050 zł na szkodę Agaty M.
- Z lasu Marianny B. z Kowalewa (gm. Kolno) ktoś wyrąbał 10 sosn i świerków łącznej wartości 1500 zł.
- W Taraskowie (gm. Piątnica) 16-letni Marek C., miejscowy, dostał się do przyczepy campingowej obywateli Holandii i ukradł szaszetkę z dokumentami wartości około 1600 zł. Skradzione mienie odzyskano i przekazano właścicielom.
- W Dąbrowie Kościelnej (gm. Szepietowo) z budynku gospodarczego Szkoły Podstawowej zniknęła kosiarka spalinowa wartości 500 zł.
- W Jedwabnem ze sklepu spożywczego Mieczysława O. z Łomży przepadła wódka, wino, piwo, słodczyce, konserwy, kawa, papierosy i zapalniczki. Straty ponad 17 tysięcy zł.

ZAKŁAD PRACY CHRONIONEJ SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

„NOWA”

Łomża ul. Sikorskiego 345

ZATRUDNI:

osoby niepełnosprawne

przy produkcji kartonów z tektury falistej.

WYMAGANE:

- III grupa KIZ
- wiek do 45 lat

Szczegółowe informacje
można uzyskać pod telefonem:

16-52-33 wew. 31

k.z.



SPORT

PIŁKA SIATKOWA

W Ostrołęce odbył się VII Ogólnopolski Turniej Piłki Siatkowej Dziewcząt klas siódmych. Ponownie bardzo dobrze zaprezentowały się drużyny UKS „Dziewiątka” i UKS „Jedynka” z Łomży. Wśród ośmiu startujących „Dziewiątka” zajęła drugie miejsce, a „Jedynka” trzecie. Ponadto Agnieszka Milewska z „Jedynki” i Karolina Orłowska z „Dziewiątki” zaliczone zostały do trzech najlepszych zawodniczek turnieju. W zespole „Jedynki” wyróżniono Izabelę Janowską, a w zespole „Dziewiątki” Ewę Wróblewską.

UKS „Dziewiątka” dziękuje panu Sławomirowi Sulkowskiemu za sponsorowanie wyjazdu na turniej.

W dniach 27-30 maja nasze obie drużyny wystąpią w Międzynarodowym Turnieju w Grodnie z udziałem zespołów gospodarzy, Petersburga, Swisłoczy, Moskwy i Odessy.

PIŁKA NOŻNA — V Liga: XVI kolejka

- ZNICZ Radziłów — ORLETA Czyżew 1-0 Bramki: Adam Cwalina (ZNICZ).

Nic nie trwa wiecznie, a szczególnie w sporcie. Przekonały się o tym ORLETA przegrywając w Grajewie z wiceliderem ZNICZEM 1-0. Złotą serię piętnastu kolejnych zwycięstw przerwała bramka A. Cwaliny. Spotkanie miało wyrównany przebieg. Gospodarze nie wykorzystali 2 rzutów karnych (Wojciech Kowalski i Józef Matysiewicz).

- BIEBRZA Goniadz — SKRA Wizna 3-0 Bramki: Adam Drozdowski (2) i Krzysztof Laskowski (BIEBRZA).

BIEBRZA odniosła pierwsze w tej rundzie zwycięstwo, przełamując bessę kolejnych porażek, co pozwoliło jej odbić od dna ligowej tabeli.

- VICTORIA Jedwabne — ZIEMOWIT Nowogród 1-1 Bramki: Dariusz Kukliński (VICTORIA), Piotr Firmuga (ZIEMOWIT)

Anemia strzelecka (szczególnie do przerwy) VICTORII sprawiła, że ZIEMOWIT osiągnął korzystny dla siebie wynik remisowy. Obie bramki padły z rzutów karnych. W VICTORII wyróżnił się Zbigniew Ziółek, w drużynie gości Jan Gromelski.

- SPARTA Szepietowo — FORTUNA Andrzejewo 1-1 Bramki: Tomasz Rzotkiewicz (FORTUNA), brak danych.

Gdyby SPARTA wykorzystała 80 proc. sytuacji podbramkowych, wygrałaby bardzo wysoko. Tymczasem „FORTUNE” dopisało szczęście. Po udanej kontrze Rzotkiewicza może zapisać na swoim koncie kolejne 3 punkty.

- KONTAKTY — UNIA Ciechanowiec 2-0 (2-0) Bramki: Roman Getek (KONTAKTY)

KONTAKTY wygrały z UNIĄ tylko dlatego, że miały w swoich szeregach Romana Getka, który dwukrotnie celnymi uderzeniami głową posłał piłkę do bramki. Okazy znacznie dogodniejszej, bo strzału karnego, nie wykorzystał Robert Szuba. Goście wcale nie byli gorsi. Stworzyli nawet więcej sytuacji do umieszczenia piłki w bramce. M.in. ich najlepszy strzelec Andrzej Sękal trzykrotnie był w sytuacjach wymarzonych dla każdego napastnika, ale dwukrotnie strzelił niecelnie, a raz bardzo dobrze interweniował Karol Szablowski. W KONTAKTACH podobał się wprowadzony po przerwie Waldemar Szczech, stanowiący zaporę nie do przebycia dla zawodników gości. W UNII na słowa uznania zasłużył Janusz Święciak. Szkoda tylko, że obaj nie potrafili utrzymać języka w gębie i za krytykowanie orzeczeń dobrze sędziującego Radosława Grodzkiego ukarani zostali żółtymi kartkami.

Tabela po XVI rundach

1. Orlesta	45 (65-27)
2. Znicz	29 (34-23)
3. Ziemowit	25 (32-36)
4. Unia	24 (25-38)
5. Kontakty	19 (30-37)
6. Skra	18 (35-38)
7. Victoria	18 (22-31)
8. Fortuna	17 (36-41)
9. Biebrza	15 (35-43)
10. Sparta	16 (26-36)

...

Tomasz Danowski i Daniel Iwanowski z OLIMPII Zambrów powołani zostali do reprezentacji Makroregionu na finały mistrzostw Polski do lat 16 (Puchar K. Deyn), które odbędą się w Łodzi w dniach 1-5 lipca.

Łomżyński OZPN już przyjmuje zgłoszenia drużyn amatorskich do rozgrywek o Puchar Polski sezonu 96/97. Adres biura, 18-400 Łomża, ul. Zjazd 16. Informacja tel. 16-61-17 lub 18-55-86.

TURNIEJ SPORTOWO-OBRONNY

Turniej sportowo-obronny uczniów łomżyńskich szkół podstawowych odbędzie się 1 czerwca na boisku Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży przy ul. Wyszyńskiego (godz. 9.00-15.00). Wśród dodatkowych atrakcji imprezy znajdują się m.in. występy orkiestry dętej i zespołu artystycznego SP 1, pokazy modeli latających, tresury psów policyjnych i sprawności strażackiej oraz koncert disco-polo.

TENIS STOŁOWY

Od 23 do 26 maja w Brzegu Dolnym rozegrane zostały drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski kadetów. Bardzo dobrze wypadła reprezentacja SKTS Łomża, zdobywając wicemistrzostwo Polski w grze drużynowej (grali Łukasz Godlewski i Michał Grabowski). Brązowy medal zdobył Łukasz Godlewski w grze pojedynczej oraz w grze podwójnej, występując w parze z Piotrem Chudobą. Siódme miejsce w grze deblowej zajęła para Zbigniew Prużanin — Michał Grabowski. Walcząc o wejście do ósemki pokonali parę rozstawioną z numerem 1, co było dużą sensacją. Jednak w grze o medal ulegli po zaciętej walce późniejszym złotym medalistom, przegrywając trzeciego seta do 18. Czternaste miejsce zajęła Alina Żelazna w grze pojedynczej, Michał Grabowski był siedemnasty, a Zbigniew Prużanin dwudziesty piąty. Druga drużyna chłopców w składzie Marcin Sokoliński i Zbigniew Prużanin przegrała w eliminacjach w grupie. W mistrzostwach kadetów postacią numer jeden naszej drużyny był Łukasz Godlewski. W walce o wejście do ósemki stoczył najładniejszy pojedynek turnieju z zawodnikiem gospodarzy Błażem Suchem (nr 4 w rankingu). W turnieju drużynowym bardzo dobrze grał Michał Grabowski, szczególnie w grze podwójnej np. w meczu z BURZĄ Wrocław ograł 10. w Polsce Szymona Ogiejko.

I jeszcze jeden sukces SKTS: w mistrzostwach Polski młodzików Emilia Borawka zdobyła brązowy medal w grze pojedynczej.

WYGRALI Z KONTAKTAMI — czytaj na str. 12.



KONTAKTY



30 MAJA, CZWARTEK

• godz. 9.00 — Otwarcie Spotkań (sala widowiskowa przy ul. Sądowej 12); • godz. 10.00, 12.00 — Białostocki Teatr Lalek: „Czerwony Kapturek” (sala widowiskowa); • godz. 10.00, 12.00 — Teatr IV Piętra (Wałbrzych): „Calineczka” (sala prób); • godz. 15.30, 17.00 — Państwowy Teatr Lalek „Rabcio” (Rabka): „Król Maciuś Pierwszy” (sala widowiskowa — kieszeń sceny)

IMPREZY TOWARZYSZĄCE:

• godz. 20.00 — Państwowy Teatr Lalek (Łomża): „Królowa i Złotnik” (sala widowiskowa — kieszeń sceny); • godz. 21.00 — Teatr Ognia i Papieru (Łódź): „Odłot” (Stary Rynek)

31 MAJA, PIĄTEK

• godz. 9.00, 10.15 — Teatr Baj Pomorski (Toruń): „Cztery Razy Smok” (sala widowiskowa); • godz. 9.00, 10.30 — Teatr Lalek „Lele” (Wilno, Litwa): „Czerwony Kapturek” (sala prób); • godz. 12.30, 14.30 — Teatr Lalek Nie-

miecko-Łużyckiego Teatru Ludowego (Bautzen, Niemcy): „Długi, Szeroki, Bystrooki” (sala widowiskowa); • godz. 16.00, 17.30 — Państwowy Teatr Lalek „Arlekin” (Łódź): „Wielka Draka o Drogo-wych Znakach” (sala prób); • godz. 19.00, 21.00 — Państwowy Teatr Lalki i Aktora im. H. Ch. Andersena (Lublin): „Mały książę” (sala widowiskowa — kieszeń sceny)

1 CZERWCA, SOBOTA

• godz. 9.00, 10.30 — Lwowski Teatr Lalek (Ukraina): „Kolorowe Mleko” (sala widowiskowa)

IMPREZY TOWARZYSZĄCE:

• godz. 12.30 — Państwowy Teatr Lalek (Łomża): „Tymoteusz i Psiuńcio” (sala widowiskowa); • godz. 17.00 — Podsumowanie Spotkań, werdykt Jury, wręczenie nagród (sala widowiskowa — kieszeń sceny).

Organizatorem IX Łomżyńskich Spotkań Teatru w Walizce jest Państwowy Teatr Lalek w Łomży.

DNI ŁOMŻY '96

30 MAJA, CZWARTEK

• godz. 21.00 — Teatr Ognia i Papieru Odłot II (Stary Rynek)

31 MAJA, PIĄTEK

• godz. 15.00 — Festyn sportowo-rekreacyjny TKKF (Stary Rynek); • godz. 16.00 — I Łomżyńskie Dni Społeczne. Sympozjum „Mass media w służbie społeczeństwa” (Zespół Szkół Drzewnych)

1 CZERWCA, SOBOTA

• godz. 9.00 — „Startuj z nami”, I Otwarte Mistrzostwa Łomży w Pływaniu (Szkoła Podstawowa nr 10); • godz. 10.00 — Turniej sportowo-obronny (Szkoła Podstawowa nr 1); • godz. 11.00 — Wernisaż wystawy pokonkursowej „Moje miasto” (Galeria Pod Arkadami); • godz. 11.30 — Koncert Big Bandu PSM I i II stopnia (Stary Rynek); • godz. 12.00 — Uroczysta sesja Rady Miejskiej (Stary Rynek)

• godz. 13.00 — Dziecięca Estrada. Prezentacja twórczości dzieci i młodzieży łomżyńskich szkół (Stary Rynek); • godz. 17.30 — Koncert grup rockowych „Piaskowy Dziadek”, „Wystawa zabawek”, „Polityka” (Stary Rynek)

2 CZERWCA, NIEDZIELA

• godz. 8.30 — Poświęcenie sztandaru i nadanie imienia Marii Kopnickiej II Liceum Ogólnokształcącemu; • godz. 12.00 — Uroczysta msza święta z okazji 5. rocznicy pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w Łomży (kościół pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego); • godz. 14.00 — Recital Hanki Bielickiej i koncert Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej (Stary Rynek). W przypadku złej pogody koncert odbędzie się w sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego; • godz. 16.00 — Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża” (Stary Rynek)

3 CZERWCA, PONIEDZIAŁEK

• godz. 11.00 — Panel: „Na ile literatura potrafi uchwycić rzeczywistość” (Klub Bonar); • godz. 12.00 — Panel: „Literatura wobec życia; od opisu do kreacji” (Klub Bonar); • godz. 17.00 — Koncert „Poezja i Muzyka” — prezentacja utworów przez poetów, muzyka w wykonaniu zespołu „Alla Breve” (Klub Bonar); • godz. 20.00 — spotkanie autorskie Janusza Bernera: prezentacje najnowszych tomików wierszy pt. „Okruchy”, wydanych przez „Kontakty” (Drozdowo)

4 CZERWCA, WTOREK

• godz. 12.00 — Panel: „Postmodernizm... i co dalej?” (Klub Bonar); • godz. 19.00 — Wernisaż wystawy „Wspólna fotografia” (Galeria Bonar)

5 CZERWCA, ŚRODA

• godz. 22.30 — Miniatury II, spektakl Czarne Teatru Sivina II Tomasza Brzezińskiego (Stary Rynek)

7 CZERWCA, PIĄTEK

• godz. 5.00 — Łomża na antenie Radia Białystok (do godz. 18.00); • godz. 18.00 — Radio Białystok słuchaczom z Łomży; koncert zespołów „The Bumpers” i „Krywań” (Stary Rynek). W przypadku złej pogody koncert odbędzie się w sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego.

8 CZERWCA, SOBOTA

• godz. 20.00 — Koncert zespołu „Collage” (Stary Rynek). W przypadku złej pogody koncert odbędzie się w sali widowiskowej Klubu Bonar. W czasie Dni odbędzie się również: prezentacje twórczości uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych, wystawa „Łomża w starej fotografii” (Hotel „Polonez” i Stary Rynek) oraz II Gwiazdzisty Złot Pojazdów Zabytkowych, którego organizatorem jest Wojskowy Klub Motorowy.

GONIĄDZ

• Biebrzański Park Narodowy przejął od administracji lasów 11 osad przeznaczonych dla strażaków. Wszystkie wymagają remontów.

• Biskup polowy Wojska Polskiego generał Sławoj Leszek Głódz w towarzystwie jeszcze kilku wysokiej rangi kapłanów m.in. kapelana prezydenta RP Tadeusza Dłubacza gościł w Goniądzu, biorąc udział w turnieju wiedzy ekologicznej w Szkole Podstawowej oraz w Osowcu na spotkaniu z dyrektorem Biebrzańskiego Parku Narodowego. Biskup pochodzi z tych stron i, jak podkreślił, zawsze chętnie je odwiedza.

GRAJEWO

• Rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 2 o nowy budynek i nadbudowę istniejącego stanowi inwestycyjny temat „numer 1” w mieście przez najbliższe 2 lata. Tym bardziej, że obok szkoły będzie także hala sportowa. Planowany termin zakończenia budowy — czerwiec 1998 r.

• Spotkanie z młodzieżą odbył senator Zbigniew Romaszewski. Uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych wykazali duże zainteresowanie życiem politycznym kraju oraz problemami kontaktów Polski z Rosją i NATO. Za szczególnie niebezpieczny dla stabilności w Europie i sytuacji w Polsce uznał senator rozwój wypadków na Białorusi.

MAŁY PŁOCK

• Jedyną gminą w województwie, która ma uprawnienia do prowadzenia działalności gospodarczej jest Mały Płock. Samorząd przejął w 1992 roku majątek bankrutującej Spółdzielni Kółek Rolniczych i wyprzedził w ten sposób ustawę, zakazującą gminom prowadzenia działalności. Odtąd corocznie uzyskuje przedłużenie zezwolenia. Aktualne kończy się w tym roku, ale wójt Bolesław Krzywda, autor pomysłu z przejęciem SKR, ma nadzieję na kolejną prolongatę. Dzięki utworzeniu z majątku SKR zakładu budżetowego, gmina może własnymi siłami dokonywać pewnych inwestycji (np. w ubiegłym roku 3 kilometry dróg asfaltowych), dowozić dzieci do szkół, zaopatrywać mieszkańców we własnej stacji paliwowej, świadczyć usługi rolnicze. Mimo że bilans firmy wypada na zero, to władze gminy uważają, że pożytki są wystarczająco duże, aby starać się o kontynuowanie takiego układu.

PODGÓRZE

• Znakomitym prezentem okazują się dla miasta i gminy Łomża tereny byłego poligonu w rejonie Podgórze, przekazane przez wojewodę i wojsko samorządom. Dokonane na zlecenie władz miejskich badania geologiczne wykazały, że miejska część terenu jest jednym wielkim złożem piasku i żwiru budowlanego o powierzchni 28 hektarów i głębokości nawet do 80 metrów. W dodatku wierzchnia warstwa zakrywająca złożę jest bardzo cienka. Zdaniem władz miasta eksploatacja żwirowni powinna obniżyć koszty inwestycji w mieście, do których trzeba było kupować kruszywo. Użytkownik złoża wyłoniony zostanie w drodze przetargu. Według ekspertów wydobywanie koło Podgórze nie powinno zagrażać pobliskiemu ujęciu wody, ale na wszelki wypadek od rozruchu kopalni stan ujęcia będzie monitorowany.

SZUMOWO

• Na zaproszenie senatora Jana Stypuły z mieszkańcami gminy spotkali się wiceminister sprawiedliwości i wojewoda Mieczysław Bagiński. W dyskusji dominowały problemy bezpieczeństwa i możliwości wspierania przez struktury rządowe inicjatyw lokalnych z różnych dziedzin.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Tydzień uroczystości i rozrywek mieli mieszkańcy, biorący udział w imprezach Dni Wysokiego Mazowieckiego. Uczestnicy obchodów, które rozpoczęły się mszą i przekazaniem kluczy miasta młodzieży, mieli do wyboru wydarzenia sportowe z meczem Orłów Górskiego na czele, kulturalne (wystawy i konkursy z różnych dziedzin), naukowe (sesja z okazji 65. rocznicy powstania Towarzystwa Przyjaciół Miasta), ekologiczne, muzyczne. Była także okazja do przedyskutowania z władzami miasta najważniejszych problemów Wysokiego Mazowieckiego. W środę klucze powróciły do rąk burmistrza Mieczysława Kaczyńskiego.

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22.

Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.

Skład: Studio Maciejewscy, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-36-27. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





gotówka

POLM



ZBYT

raty



bezpłatne OC i AC

CENTRUM DAEWOO



POLM



ZBYT

CENTRUM DAEWOO



POLM



ZBYT

CENTRUM DAEWOO



POLM



ZBYT